

Postacie świętych jezuickich w dominikańskiej pareniezie na przykładzie kazań Fabiana Birkowskiego

Maria Rowińska-Szczepaniak

UNIWERSYTET OPOLSKI

ORCID: 0000-0003-2669-8681

ABSTRACT

The Figures of the Jesuit Saints in the Dominican Paraenesis on the Example of Fabian Birkowski's Sermons

Fabian Birkowski is considered as one of the most outstanding Polish preachers of the post-Tridentine era. Although he was a member of the Dominican Order, he is believed to have been also closely affiliated with the Society of Jesus. This was evidenced in the sermon delivered by the Jesuit Adam Makowski during Birkowski's funeral. Therefore, this paper is an attempt at interpreting the Dominican preacher's writings concerning the saints of the Society of Jesus. The article demonstrates the versatility of the themes which Birkowski used when presenting the figures of the Jesuit saints as well as the abundance of means of artistic expression which he employed. These are particularly numerous in his Latin oration on Saint Francis Xavier, which serves as an example of the use of marine metaphors in reference to missionary themes. This is an interesting application of this type of metaphors, as they typically have been used in literature in other contexts.

KEYWORDS: Fabian Birkowski, preaching, hagiography, Jesuit saints, Society of Jesus

SŁOWA KLUCZOWE: Fabian Birkowski, kaznodziejstwo, hagiografia, święci jezuicy, Towarzystwo Jezusowe

1. Wstęp

Kościół ś. Katolicki, który jest także Rzecząpospolitą podobną tamtej niebieskiej, lub to jeszcze w ciągnięciu jest, nie w domu, w obozie nie w ojczyźnie cieszy się także z Świętych Pańskich, i tako jedno który się ponowi, każdego z radością wita. Powodem tej radości Chrystus Pan jest, który w namiestniku swoim obwieszcza nas wdzięcznymi tymi nowinami barzo często, niemal w każdym. Teraz świeżo przez Grzegorza XV wpisał w metryce żywota wiecznego, śś. tych pięciu Wyznawców, jako niegdy Duch ś. mężne one bohaterzy w księgi królewskie¹.

Cytowane słowa pochodzą ze wstępu do kazania Fabiana Birkowskiego *Pamięć świętych wyznawców*, które zostało wygłoszone w jezuickim kościele Narodzenia NMP i św. Ignacego Antiocheńskiego² w Warszawie 12 maja 1622 r. dla uczczenia kanonizacji Ignacego Loyoli, Franciszka Ksawerego, Filipa Nereusza, Izydora Oracza i Teresy od Jezusa. Kanonizacja ta odbyła się dwa miesiące wcześniej w Rzymie. Tekst kazania Birkowski dołączył do drugiego wydania *Kazań na święta doroczne*, które ukazało się w 1623 r. w Krakowie. W ubiegłym roku minęło więc 400 lat od tego wydarzenia. Z przypadającą

¹ F. Birkowski, *Pamięć świętych wyznawców, czyniona w Warszawie u ś. Ignacego, Roku Pańskiego 1622, Maja 12* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, Kraków 1623, s. 611.

² Obecnie sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Patronki Warszawy.

³ Fabian Birkowski urodził się we Lwowie ok. 1566 r. Swoją edukację rozpoczął w rodzinnym mieście, a kontynuował ją (od 1585 r.) w Akademii Krakowskiej na wydziale *artium* (bakalaureat otrzymał w 1587 r.; doktorat – w 1593 r.), gdzie następnie wykładał literaturę antyczną, retorykę i filozofię. Po wstąpieniu do Zakonu Kaznodziejskiego – śluby zakonne złożył 14 października 1598 r. (*Catalogus fratrum profitentium in conventu SS. Trinitatis Ord. Praed.* 1509–1881, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, rkps K 9) – odbył studia teologiczne w Bolonii, które ukończył w 1602 r. Rozpoczął wówczas prowadzenie wykładów w studium generalnym dominikanów w Krakowie (w 1611 r. został promowany na bakałarza teologii; w 1618 r. kapituła generalna przyznała mu magisterium z teologii). Wysłany do Warszawy w 1614 r. otrzymał stanowisko kaznodziei na dworze Zygmunta III (kapelana królewicza Władysława, z którym uczestniczył w wyprawach wojennych – moskiewskiej

i chocimskiej). W 1634 r. powrócił do Krakowa, przyjmując obowiązki przeora klasztoru Świętej Trójcy. Zmarł tam w 1636 r. Na bogaty dorobek pisarski Birkowskiego składają się m.in. *Kazania na niedziele i święta doroczne, Orationes ecclesiasticae, Kazania obozowe o Bogarodzicy* oraz wiele mów pogrzebowych. O życiu i twórczości dominikanina zob. m.in. J. Krochmal, *Fabian Birkowski OP – lwowianin na królewskim dworze (ok. 1569–1636)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 8–9 (1991–1992), s. 37–55; E. Ozorowski, *Birkowski Fabian Adam* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, H.E. Wyczawski (red.), Warszawa 1981, s. 163–165; W. Pazera, *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 218–222; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 1: Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 430–438; S. Wilk, *Kompozycja kazań Fabiana Birkowskiego wobec tradycji kaznodziejstwa średniowiecznego* [w:] *Staropolskie teksty i konteksty*, J. Malicki, T. Banaś (red.), Katowice 2004, s. 68–78; D. Żrałko, *Biografia Fabiana Birkowskiego w świetle kazania pogrzebowego Adama Makowskiego i badań archiwalnych*, „Pamiętnik Literacki”, 2 (2005), s. 215–227; M. Rowińska-Szczepaniak, *Fabian Birkowski i jego misyjne przepowiadanie. W 370. rocznicę śmierci kapelana obozowego*, „Napis”, S. XII: *Krwawy świt, mroczny dzień... Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej*, Warszawa 2006, s. 239–252; eadem, *Miejsce Fabiana Birkowskiego w dominikańskim „łańcuchu pamięci”* [w:] F. Birkowski, *Mowy akademickie i polemiczne. Orationes academicae et polemicae*, tłum. B. Gaj, B. Gaj, M. Rowińska-Szczepaniak (oprac.), Warszawa 2016, s. 163–197; C.J. Wichrowicz, *Słownik polskich pisarzy dominikańskich*, Kraków 2012, s. 50–53.

z kolei w 2022 r. czterechsetną rocznicą pamiętnej kanonizacji wiązał się m.in. Jubileuszowy Rok Ignacjański. Wspomniane jubileusze, wraz z mającą miejsce również w 2022 r. czterechsetną rocznicą opublikowania przez Birkowskiego zbioru mów *Orationes ecclesiasticae*, stały się okazją do tego, by przyjrzeć się kazaniom poświęconym świętym jezuickim autorstwa dominikanina, uchodzącego za najznakomitszego po Piotrze Skardze polskiego kaznodzieję doby potrydenckiej³.

Na szczególną więź łączącą Birkowskiego z Towarzystwem Jezusowym zwrócił uwagę jezuita Adam Makowski w kazaniu wygłoszonym na pogrzebie dominikanina. Pytał w nim słuchaczy: „Widzicie już żywy obraz W.O. Fabiana Birkowskiego, w zwierciadle dawnej miłości zakonu Dominika św. w jezuitę przemienionego?”, odpowiadając jednocześnie w imieniu swojego zakonu: „Właśnie *noster est*. Zna się do nas i my do niego”⁴. Makowski przytaczał zarazem wiele dowodów na potwierdzenie prawdziwości stawianej tezy. W kazaniu czytamy m.in.

Jeszcze ojciec Fabian nie był w zakonie, a już serce uprzejme i dobry afekt miał do nas. Ucząc się w Krakowie, co dzień w kościele św. Barbary mszy słuchał, i tam się najczęściej spowiadał, i Najświętszego Sakramentu zażywał. A wstąpiwszy do zakonu, i tego tam ducha w ojcach wielebnych zaznawszy, jeszcze bardziej nas szanował, i ze wszystkimi, co ich na świecie, poznać się chciał; ledwie się kto narodził, pierwej go on przywitał. W celi swej zawsze pełno jezuitów miewał; kto kogo z nich potrzebował, tam się dopytał; w księgach smakował od nowych ojców wydanych; a i to wielki znak przyjaźni, mając tak wiele zacnych i uczonych autorów swoich, nami nie gardzić⁵.

Mówca pogrzebowy wspominał również o przyjaźni Birkowskiego z jezuitami, a mianowicie – ze

spowiednikiem przyszłego króla Władysława IV Janem Lesiewskim⁶ oraz z Piotrem Skargą⁷, na którego pogrzebie wygłosił kazanie⁸. Wspomniał także o osobistej relacji z Birkowskim. Makowski miał być bowiem częstym gościem u dominikanina, który poprosił go o udzielenie mu przed śmiercią sakramentów oraz życzył sobie, by to właśnie on poprowadził uroczystości pogrzebowe i wygłosił na nich kazanie. O tym, że bliskie Birkowskiemu było Towarzystwo Jezusowe i jezuitcy święci, miało świadczyć ponadto zdarzenie, do jakiego doszło na łożu śmierci dominikanina. Makowski opisywał je w następujący sposób:

W tej ostatniej chorobie, gdy mu wtórego dnia podawano Najświętszy Sakrament, i chciano w nim nabożeństwo ku św. Bibianie wzbudzić, powiedziano, że jej dziś święto przypadało, co by się jej w modlitwę oddawał; ażci on: Ale, zgadliście, wzdyć to dziś św. Franciszka Xawiera *Societatis Jesu.* – Umilkli, a pojrzawszy po sobie, dziwowali się i nabożeństwu, i pamięci, i jeszcze świeżej i jędrnej ku zakonowi naszemu chęci, a to już na schyłku żywota było, *in finem dilexit*, jako szczerzy i prawdziwy przyjaciel: *Amicus enim nunquam versus fuisset*, wedle zdania Hieronima św., *si esse desiisset*⁹.

Świadectwa bliskiej więzi z zakonem jezuitów Makowski dopatrywał się także w tym, że – jak stwierdził – Birkowski „mówił o nas pięknie jednako zawsze, tak w oczy jako i na stronie, nie wiedział on, co to *cum lupis ululare*, bo *bene persuasus* był *de Societate*; z serca nas miłował, nie trzeba go było pytać, gdy nas chwalił, jeśli temu wierzyć, czy nie? Bo językiem nie stronił, ani krzywił tam i sam; *vir rectus loquebatur recte*”¹⁰. Ponadto doniosłym faktem było również to, że „tak wiele pracowitych, uczonych i wybornych kazań spisała na święte i błogosławione zakonu naszego, i z ubóstwa swego do druku je podał,

4 M. Makowski, *Obraz Wielebnego Ojca Fabiana Birkowskiego z Zakonu Dominika świętego Doktora wystawiony na kazaniu pogrzebnym*, Kraków 1636, s. 7.

5 *Ibidem*, s. 5.

6 Na temat Jana Lesiewskiego zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, L. Grzebiń (oprac.), Kraków 2004, s. 360.

7 Na temat P. Skargi zob. *Ks. Piotr Skarga SJ (1536–1612). Życie i dziedzictwo. Rok Jubileuszowy*, R. Darowski, S. Ziemiański (red.), Kraków 2012 i podana tam literatura.

8 F. Birkowski, *Na pogrzebie Wielebnego Ojca x. Piotra Skargi [...]*, Kraków 1612.

9 M. Makowski, *op.cit.*, s. 6.

10 *Ibidem*, s. 7.

¹¹ *Ibidem*.

¹² M. Rowińska-Szczepaniak, *Święci rodziny dominikańskiej w oratorstwie Fabiana Birkowskiego*, „Bibliotekarz Podlaski”, 1 (2023), s. 251–267.

czego by żaden, ile nieproszony, sumptem swoim nie udzielał”¹¹. Mówca pogrzebowy docenił tym samym wartość kazań poświęconych przez Birkowskiego świętym jezuitskim, natomiast jego twierdzenia o ich wielości wydają się nieco przesadzone. Teksty te publikowane były obok kazań dotyczących innych świętych, w ułożonych chronologicznie, zgodnie z kalendarzem liturgicznym, zbiorach *Kazań na święta doroczne*. Birkowski wyróżnił natomiast w pewien sposób św. Franciszka Ksawerego, ogłaszając poświęconą mu orację w wydanym w języku łacińskim zbiorze *Orationes ecclesiasticae*, na który złożyły się mowy pogrzebowe, akademickie, polemiczne oraz przeznaczone na różne dni roku kościelnego, w tym zwłaszcza dotyczące świętych, które stanowiły najliczniejszą grupę w całej pozycji. Wśród tych ostatnich wyraźnie dominowały teksty odnoszące się do świętych dominikańskich. Jeśli chodzi o świętych nienależących do Zakonu Kaznodziejskiego, odnajdujemy w zbiorze oracje poświęcone jedynie Franciszkowi z Asyżu, Stanisławowi Biskupowi i Męczennikowi, Karolowi Boromeuszowi, Janowi Kantemu (który choć nie był jeszcze wyniesiony na ołtarze, to jednak cieszył się opinią świętości i był szczególnie bliski kaznodziei ze względu na jego związki z Akademią Krakowską) i właśnie Franciszkowi Ksaweremu. Znamienne jest również, że na końcu zbioru kazań wydanego w 1623 r. dominikanin zamieścił kazanie wygłoszone dla uczczenia kanonizacji pięciu świętych, w tym właśnie Ignacego Loyoli i Franciszka Ksawerego, która odbyła się w 1622 r. Warto ponadto nadmienić, że kolejny zbiór kazań, wydany tym razem w 1628 r., Birkowski kończy kazaniem upamiętniającym 26 męczenników z Nagasaki, beatyfikowanych rok wcześniej. Wśród nich było trzech jezuitów i to wyłącznie ich Birkowski wymienił z imienia i nazwiska, poświęcając im, a zwłaszcza jednemu, osobne miejsce. O ile kazania Birkowskiego dotyczące świętych Zakonu Kaznodziejskiego zostały ostatnio omówione¹², o tyle poświęcone świętym Towarzystwa Jezusowego nie stanowiły dotychczas

przedmiotu badań, pomimo że Adam Makowski zwrócił na nie uwagę już podczas pogrzebu dominikanina, w którym widział niemalże *alter ego* jezuitów¹³. W związku z powyższym zostaną one poddane analizie w ramach niniejszego opracowania. W chwili narodzin Birkowskiego Towarzystwo Jezusowe było zakonem nowym (zakon został zatwierdzony w 1540 r.), a pierwsi jego przedstawiciele zostali beatyfikowani lub kanonizowani za życia dominikanina. Wszystkim im, z wyjątkiem Alojzego Gonzagi, Birkowski poświęcił swoje kazania. Dotyczyły więc one Ignacego Loyoli (1609, 1622)¹⁴, Franciszka Ksawerego (1619, 1622), Franciszka Borgiasza (1624, 1671), Stanisława Kostki (1606, 1726) oraz męczenników z Nagasaki (1627, 1862): Pawła Miki, Jana Soan de Goto oraz Jakuba Kisai¹⁵.

2. Święty Ignacy Loyola (1491–1556)

Świętemu Ignacemu Loyoli Birkowski poświęcił trzy teksty. Jest to mianowicie – kazanie opublikowane w zbiorze z 1620 r., przedrukowane następnie w 1623 r., kazanie ogłoszone w zbiorze z 1628 r. oraz fragment cytowanego już kazania *Pamięć świętych wyznawców*, powstałego z okazji pamiętnej kanonizacji z 1622 r., dołączonego do zbioru z 1623 r. Szczególnie interesujące ze względu na nagromadzenie środków artystycznego wyrazu jest kazanie *Na dzień S. Ignacego Patriarchy i Fundatora Societatis Iesu* z 1628 r. Dominikanin rozpoczyna je od etymologii imienia Ignacy, pochodzącego od łacińskiego słowa *ignis* oznaczającego ogień. Samemu kazaniu nadał on zresztą tytuł *Ogień zbawienny*¹⁶. Birkowski porównuje działalność duszpasterską św. Ignacego i jej rezultaty do wybuchu wulkanu i jego skutków społecznych, do których należy m.in. wzrost religijności wśród zagrożonych nim osób. W kazaniu czytamy:

Po tym, gdy wszedł do niego ogień wewnętrzny Ducha ś. i podniatę uczynił w sercu jego (zwłaszcza

¹³ M. Makowski, *op.cit.*, s. 7.

¹⁴ W nawiasach podawane są kolejno daty beatyfikacji i kanonizacji danej osoby.

¹⁵ Wszyscy wymienieni święci (włącznie z Alojzym Gonzagą) zostali przedstawieni na grafice Elishy Kirkalla *Św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery wśród świętych adorujących Eucharystię* z 1724 r., przechowywanej w Gabinetce Rycin Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie.

¹⁶ Do ognia Birkowski porównuje również Piotra Skargę w poświęconym jego pamięci kazaniu pogrzebowym. Zob. F. Birkowski, *Na pogrzebie Wielbego Ojca x. Piotra Skargi...*, s. 2–10.

17 *Idem, Na dzień S. Ignacego Patriarchy i Fundatora Societatis Iesu* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, Kraków 1628, s. 521.

18 *Idem, Na dzień B. Ignaciusa Loiole, Fundatora Societatis Iesu, Kazanie* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, Kraków 1620, s. 357. Warto nadmienić, iż również w sztuce możemy spotkać przedstawienia Ignacego z płomieniem nad głową. Wizerunek taki został zamieszczony w zbiorze rycin wydany w Rzymie w 1609 r., a więc za życia Birkowskiego, z okazji beatyfikacji Loyoli. Zob. *Vita beati P. Ignatii Loiolae Societatis Iesu fundatoris*, Romae 1609, s. 69.

19 C. de Dalmases, *Ignacy Loyola. Życie i dzieło*, tłum. B. Steczek, A. Wolanin, Kraków 2002, s. 7.

20 Biograf Ignacego Cándido de Dalmases pisał, iż postawę założyciela Towarzystwa Jezusowego najlepiej charakteryzują słowa jednego z jego najbliższych współpracowników Jérôme Nadala: „Być kontemplatywnym w działaniu”. Zob. *ibidem*, s. 239.

gdy się odważył na służbę Bożą), musiały się i budynki zatrząść, i ludzie przelęknąć; nigdy prosty ogień takich skutków nie uczynił, jakie w nim uczynił ogień on z nieba, który oziębłe dusze zapalił, że trzaskiem potym do Boga leciały; wyrzucił im na oczy popioły śmierci, ukazał i umartwienia, i sąd Boży. O jako się przelękły piekła, gdy one opoki twarde młot słowa Bożego skruszyć począł: jako się do Sakramentów ubiegali, i do spowiedzi generalnych; drudzy z domów swych uciekali, a wpadali do klasztorów. Świadkiem wszystek świat tego. Jeśli tak wiele sprawił Ignacius, ogień ten wysoki; czy nie słusznie nazwać go możem Ignacusem, ogniem własnym i według imienia tego, oddać mu chwałę¹⁷.

Również w kazaniu *Na dzień B. Ignaciusa Loiole, Fundatora Societatis Iesu* z 1620 r. Birkowski nazywa Ignacego ogniem, stwierdzając: „Trudno i mnie zamilczeć onego ognia, który gorzał w Ojcu tym błogosławionym, ognia miłości Bożej, która szczerza jedyna doskonałość jest dusze chrześcijańskiej”¹⁸.

Kaznodzieja zestawia Ignacego Loyolę z Ignacym Antiocheńskim. Imię Ignacy założyciel jezuitów obrał sobie sam, na chrzcie otrzymał bowiem imię Iñigo. Niewykluczone, iż na tę decyzję wpłynęło jego nabożeństwo do św. Ignacego Antiocheńskiego¹⁹, na którego sercu miano według tradycji odkryć po śmierci wyryte imię Jezus. Imię to Loyola otaczał szczególnym kultem i od niego właśnie wziął swoją nazwę zakon, który założył. Monogram IHS, który stał się później elementem godła jezuitów, widniał choćby na pieczęci używanej przez Ignacego jako generała zakonu. Niejednokrotnie rozpoczynał nim również swoje listy. Birkowski stwierdza, iż o ile Ignacy Antiocheński nosił imię Jezus w sercu, o tyle Ignacy Loyola przede wszystkim w prawej ręce, podkreślając w ten sposób cechujący jego postawę aktywizm²⁰. Na pytanie, dlaczego właśnie w ręce, kaznodzieja

odpowiada: „Dlatego: iż nie może prawdziwie być Jezus w sercu, jeśli nie będzie w ręku przez uczynki, obu rzeczy potrzebuje dusza, która chce być przyjaciółką Bożą”²¹. Jak Birkowski dalej wywodzi, dzieła Loyoli „tak były znakomite, tak pełne, że się zdał nas wszystkich prowadzić do imienia Jezus, abychmy mu służyli”²². To właśnie w uczynkach świętego najpełniej objawiało się jego podobieństwo do Jezusa. Swoimi dziełami miał on niejako kreślić żywot Zbawiciela. „Patrz na Ignacego Świętego – pisał Birkowski – trzyma Jezusa w ręku, to jest, chce wam pokazać, jakie męki ucierpiał, aby pokazał żywot Jezusa Pana sam na sobie, albowiem uczynki jego zdały się być żywotem Jezusowym”²³. Porównując Ignacego z Chrystusem kaznodzieja zwraca uwagę, iż analogicznie jak Jezusowi, Ignacemu zależało przede wszystkim na zbawieniu dusz. Wychodząc od etymologii imienia Jezus, stwierdza: „Dlaczego Chrystusa Pana Jezusem zwano: jedno dlatego, że zbawiał dusze, od narodzenia swego aż do śmierci, niczym więcej nie mówił, jedno o zbawieniu dusz. [...] Takż był żywot Ignacego ś. wszytek na to wrychtowany, aby zbawiał”²⁴.

Idea służenia zbawieniu dusz przenikała napisane przez św. Ignacego *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*. Jej realizacji podporządkowane były ich poszczególne postanowienia, jak choćby to, w którym wbrew dotychczasowej tradycji życia zakonnego zrezygnowano z praktykowania wspólnego odprawiania liturgii godzin. W *Konstytucjach* pod numerem 586 czytamy:

Ponieważ zajęcia podejmowane dla zbawienia dusz są wielkiej doniosłości, właściwe naszemu Instytutowi i rozliczne, i ponieważ nasze przebywanie w tym czy w innym miejscu jest przygodne, dlatego niech nasi nie odprawiają w chórze godzin kanonicznych ani nie śpiewają Mszy św. lub innych uroczystych nabożeństw. Ci bowiem, których do ich słuchania skłoni pobożność, będą mieli wystarczająco wiele możliwości,

²¹ F. Birkowski, *Na dzień S. Ignacego Patriarchy...*, s. 521.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 522.

²⁴ *Ibidem*.

25 *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego napisane przez Świętego Ignacego Loyolę [w:] Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy Uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację, Kraków–Warszawa 2001, s. 207.*

26 F. Birkowski, *Na dzień S. Ignacego Patriarchy...*, s. 523.

żeby zadośćuczynić swoim pragnieniom. Nasi zaś tym się powinni zajmować, co jest bardziej właściwe naszemu powołaniu ku chwale Bożej²⁵.

Tekst *Konstytucji* był niewątpliwie znany Birkowskiemu, choćby w ogólnym zarysie, o czym świadczą fragmenty jego kazań poświęconych założycielowi jezuitów. Niewykluczone, że zanim przywdział habit dominikański, mógł rozważać również wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego, skoro – jak pisał cytowany już Makowski – w czasie studiów uczestniczył każdego dnia we mszy św. w jezuickim kościele św. Barbary i tam się najczęściej spowiadał. Możliwe zatem, iż zapoznawał się on wówczas z *Konstytucjami* zakonu i że niektóre ich postanowienia szczególnie zapadły mu w pamięć. W kazaniu z 1628 r. dominikanin zwraca uwagę, iż „jest jedna mowa na ten zakon, zwłaszcza tych, którzy krzywo nań patrzą; albo nie rozumieją instytucji Zakonu tego, czemu Ojcowie w chórze nie śpiewają, jako drudzy”²⁶. Odpowiadając krytykom Towarzystwa, Birkowski w duchu przywoływanych *Konstytucji* zakonnych wyjaśnia:

Ten ś. Zakon, acz jest oddany bogomyślności, na której wiele nocy trawi; ale dla miłości bliźnich, wziął na się i ten ciężar, aby raczej szukał dobrych obroków nauki zbawiennej, wód jasnych nauki prawdziwej, i od błędów oczyszczonej. Do tego: niepodobna była, i trawić dzień w chórze, i bez pokarmu czeladkę Bożą opuszczać: trudno było, i w chórze być, i uczyć dziateczek małych czytać i pisać, uczyć gramatyki tych, retoryki owych, filozofii i teologii większych. A kazać jako mieli tak uczenie, i z pożytkiem dusz w kościołach, po ulicach, po drogach, po wsiach, jako gromić występki, odganiać wilki piekielne, by im przyszło było hymny śpiewać całe dni w kościele. Oprócz nich, wiele ich w Kościele Pańskim, którzy z wielką zasługą chór trzymają:

temu ś. Zakonowi na myśl było bawienie dusz ludzkich, i dlatego nie mogli w chórze być ustawicznymi²⁷.

²⁷ *Ibidem*, s. 524.

²⁸ *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego...*, s. 278–279.

Do *Konstytucji Towarzystwa Jezusowego* Birkowski nawiązał również w kazaniu z 1620 r. Bliższa lektura tekstu tego aktu wskazuje, iż miał na myśli nr 817, gdzie czytamy:

Żeby Towarzystwo trwale zachować w dobrym stanie, musi się bezwzględnie usunąć jak najstanniej ambicję, matkę wszelkiego zła w każdym państwie lub w społeczności i zamknąć drzwi do szukania wprost czy ubocznie jakichkolwiek godności czy przełożenia w Towarzystwie. W tym celu wszyscy Profesi mają ślubować Bogu i Panu naszemu, że nigdy nie będą o nie zabiegali, i że ujawnią tych, u których coś takiego zauważą; tych zaś, którym dałoby się udowodnić, że o to zabiegali, należy uważać za niezdolnych i niezdatnych do jakiegokolwiek przełożenia. Niech też przyrzekną Bogu i Panu naszemu, że niczego nie uczynią, aby poza Towarzystwem uzyskać jakieś stanowisko czy godność i że w miarę możliwości nie wyrażą zgody, by ich na takie stanowisko wybrano, chyba że ich skłoni do tego posłuszeństwo należne temu, który może im rozkazywać pod grzechem²⁸.

Postanowienie to spotkało się ze szczególną pochwałą ze strony kaznodziei, który komentował je w następujący sposób:

A naprzód dziwuje się temu, jako uwielbił człowieka tego Bóg, gdy mu to do serca podał, aby taką konstytucję wydał w Zakonie swym, którą zagroził drogę wszelakiej ambicji w dochodzeniu honorów tych duchownych. [...] Miał na to wielkie racje Ojciec ten święty, nim to postanowił.

29 F. Birkowski, *Na dzień B. Ignaciusa Loiolle...*, s. 356.

30 *Idem*, *Na dzień S. Ignacego Patriarchy...*, s. 530. Nazwa Towarzystwo Jezusowe (wł. *Compagnia di Gesù*) została ustalona podczas pobytu Ignacego i jego towarzyszy w Vicenzy w 1537 r. Nawiązywała ona do nazw stowarzyszeń religijnych działających wówczas w tym mieście, mających w swojej nazwie słowo *compagnia*. Zamierzając spędzić najbliższe miesiące na posługiwaniu we włoskich miastach uniwersyteckich, Ignacy z towarzyszami potrzebowali bowiem jakiejś nazwy, która umożliwiałaby identyfikację ich wspólnoty. Starając się dwa lata później o zatwierdzenie zakonu, zdecydowali się pozostać przy pierwotnej nazwie, uzasadniając to tym, że jedynym ich zwierzchnikiem jest Jezus Chrystus oraz jego ziemski zastępca w osobie papieża. Zob. I. Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 1, M. Bednarz (oprac.), Kraków 1969, s. 260–261, przypisy 228.

31 F. Birkowski, *Na dzień B. Ignaciusa Loiolle...*, s. 358.

32 Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, „*Miles pauperculus*” bohaterem *zwierciadła Fabiana Birkowskiego* [w:] *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, B.M. Puchalska-Dąbrowska, E. A. Jurkowska (red.), Białystok 2018, s. 215–239; *eadem*, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort in the preaching of Fabian Birkowski. A contribution to studies on the Dominicans' hagiographic writings in Old Poland*, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 2 (2021), s. 16–17; *eadem*, „*Drogocenny kamień*”. *Fabiana Birkowskiego apoteoza postaci św. Jacka* [w:] *Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie*, E. Mateja, A. Pobóg-Lenartowicz, M. Rowińska-Szczepaniak (red.), Opole 2008, s. 245.

33 Na temat problematyki militarnej w twórczości Birkowskiego zob. M. Rowińska-Szczepaniak, „*Boga potrzeba*

Widział, iż Zakon jego pokorą i ubóstwem rósł, widział, iż te dygnitarstwa wysokie mają swoje splendory; a nie wiedząc, jako to pojednać, dygnitarstwo z pokorą, ustąpił jednemu, aby drugie mógł zatrzymać²⁹.

Pokora i ubóstwo miały być cechami znamionującymi samego Ignacego. Jednym z dowodów jego pokory był, zdaniem kaznodziei, fakt, iż nie nazwał swojego zakonu własnym imieniem, ale „położył na nie imię Jezus, aby nie jego imię, ale Jezus, świeciło się na świecie”³⁰. Z kolei o ubóstwie Ignacego Birkowski pisał: „Miał to Ignacy ś. ani się co zapatrzył na złoto, na które tak chciwe są animusze ludzkie, nic mu nie było miłszego jako ubóstwo, jako drudzy wszelakimi sposobami o to się starają, aby bogatymi byli; tak on z każdej miary starał się o to, aby był ubogim”³¹. O pokorze i ubóstwie Birkowski bardzo często wspominał w kazaniach o świętych zakonnikach³². Nie dziwi więc, że wątek ten pojawił się również w kazaniach poświęconych Ignacemu, choć niewątpliwie nie został on w nich szczególnie wyeksponowany. Wynikało to zapewne m.in. z faktu, iż myśl Loyoli była nowatorska i sposób życia, jaki proponował, różnił się od ukształtowanego przez dotychczasowe reguły zakonne, co implikowało konieczność większego skoncentrowania się przez kaznodzieję na nieco innych kwestiach.

W kazaniach o Ignacym nie zabrakło również odwołania się do charakterystycznej dla przepowiadania Birkowskiego, który sam przecież był kapelanem wojskowym, problematyki militarnej³³. Sięga po nią zarówno w sensie dosłownym, odnosząc się do żołnierskiej przeszłości Ignacego, jak i w sensie przenośnym, pisząc o żołnierstwie duchowym. Życie żołnierskie, jakie wiódł Ignacy przed swoją przemianą, dominikanin uznaje za grzeszne. Samego Ignacego zaś – „żołdaka hiszpańskiego” – kaznodzieja porównuje do robaka, a nawet zdechłego psa, stąd w dziełach, jakie po swojej przemianie dokonał, Birkowski dopatruje się szczególnego działania

Bożej łaski. Dominikanin stara się ukazać wyraźny kontrast między życiem Iñigo przed i po nawróceniu. W *Pamięci świętych wyznawców* – wcielając się w osobę założyciela Towarzystwa Jezusowego – pisze: „Raczejem się tego spodziewał, że za zbrodnie moje i grzechy, bez których rzadko kiedy człowiek żołnierski bywa, miałem być wyrzucony jako zdechłina jaka na gnój, jako pies zgniły, odrobinki jakiej czekający pod stołem i taż to tak wysoko z żołnierza fundator zakonników, z prostaka takiej nauki, z grzesznika tak sprawiedliwy”³⁴. Dalej Birkowski, zwracając uwagę na to, jak Ignacy nauczył się panować nad swoimi popędami, stwierdza: „Został panem ten, który robaczką nędznym przedtem był”³⁵. O żołnierstwie duchowym mowa jest z kolei w kazaniu z 1628 r., w którym Birkowski, sięgając po metaforę wojskową, w cudach Ignacego widzi miecz do pokonywania złego ducha. Czytamy w nim: „Nie takich abowiem mieczów boją się czartowie, nie szabel bułatowych albo jasnych, lecz jakich dobywał Ignacy ś., i którymi wszystko chrześcijaństwo uzbroił, tymi pokonał czarta. Takie cuda ten ociec ś. czynił na ciałach i na duszach wiernych Pańskich, takie pogromy na nieprzyjaciela piekielnego i na roty jego nosił”³⁶. W innym miejscu z kolei do miecza dominikanin porównuje Najświętszy Sakrament, pisząc: „Wypadł ten waleczny żołnierz z tym mieczem Eucharystii ś. i postanowił ten zakon ś., któremu rozkazał, aby opowiadał na kazaniach częste używanie Najświętszego Sakramentu, i stąd gęste nastąpiły komunie między wiernymi Pańskimi”³⁷.

Zajmując się osobą Ignacego, Birkowski nie mógł nie wspomnieć również o szczególnej roli założonego przez niego Towarzystwa Jezusowego w dziedzinie edukacji. Decyzję o otwieraniu przez jezuitów szkół, kształcących świecką młodzież, Ignacy podjął niespełna 10 lat po powstaniu zakonu. Sieć szkół jezuickich szybko rozprzestrzeniła się po Europie i nie tylko. W chwili śmierci Ignacego było ich już ponad 30, w większości we Włoszech. Pracy edukacyjnej jezuitów towarzyszyła również

*panowie, gdy się na wojnę wybieracie”, czyli o sztuce dobrego bojowania w nauce Fabiana Birkowskiego [w:] *Literatury i kultury. Studia i szkice pracowników Instytutu Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego*, M. Lenart, R.W. Wolny (red.), Opole 2020, s. 25–42.*

34 F. Birkowski, *Pamięć świętych wyznawców...*, s. 612.

35 *Ibidem*, s. 613.

36 *Idem*, *Na dzień S. Ignacego Patriarchy...*, s. 528.

37 *Ibidem*, s. 527.

38 J.W. O'Malley, *Krótką historia jezuitów*, tłum. P. Bondaruk, Kraków 2021, s. 31–39.

39 Manresa – miasto w Katalonii, w którym Ignacy spędził 11 miesięcy po swoim nawróceniu, m.in. układając *Ćwiczenia duchowne*. O pobycie Ignacego w Manresie zob. C. de Dalmases, *op.cit.*, s. 47–60.

40 F. Birkowski, *Na dzień B. Ignacjusza Loiolle...*, s. 357.

41 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich (oprac.), Warszawa 1982.

działalność wydawnicza. Przy kolegach zaczęły powstawać drukarnie, a sami jezuita podejmowali się pisanie dzieł z zakresu różnych dziedzin³⁸. Dlatego też w kazaniu z 1620 r. Birkowski zawarł następujące słowa:

Ten który w Manresie³⁹ dziecin onych małych katechizmu uczył, uczy teraz nie dzieci tyło, ale i męże, i starce, ale i króle, i pany; nie tyło na starym tym świecie, ale i na nowym, tak wiele Kollegia, tak wiele Akademii wybudowawszy, tak wiele ksiąg napisawszy, iż począwszy od gramatyki, nie masz tej nauki aż do teologii na wyższej, w której by ksiąg zacnych, mądrych, wymownych zakon ten nie wydał⁴⁰.

3. Święty Franciszek Ksawery (1506–1552)

Wśród ogłoszonych drukiem tekstów Birkowskiego trzy zostały poświęcone Franciszkowi Ksaweremu. Są to mianowicie – łacińska mowa opublikowana w tomie *Orationes ecclesiasticae*, kazanie zamieszczone w zbiorze z 1628 r. oraz fragment kazania *Pamięć świętych wyznawców*, dodanego do zbioru z 1623 r. Wszystkie odnoszą się do działalności misyjnej, najpełniej znamionującej powołanie świętego. Birkowski, poruszając problematykę misji, szczególnie upodobał sobie odwoływanie się do rozdziału 18 Księgi Izajasza. Chodzi zwłaszcza o wersety 1 i 2, w których czytamy: „Ach, kraju brzęczących skrzydeł, leżących za rzekami Kusz, wysyłasz posłów przez morze, na łódkach papirusowych po wodzie! «Idźcie, posłańcy pospieszni, do ludności rosłej i o skórze brązowej, do narodu, co budzi trwogę, odkąd istnieje, do ludności potężnej i zdobywczej, której kraj przecinają rzeki»”⁴¹. Bezpośrednie cytaty lub choćby nawiązania do tego fragmentu odnajdujemy we wszystkich tekstach Birkowskiego poświęconych Franciszkowi Ksaweremu. Znamienne jest, że po cytaty z rozdziału 18 Księgi Izajasza dominikanin sięga także w mowie zatytułowanej

Sanctus Raymundus sive mare liberum Sanctis; in festo eiusdem Sancti, opublikowanej w zbiorze *Orationes ecclesiasticae*, która również została poświęcona problematyce misyjnej⁴². Słowa „*ite angeli veloces*” Birkowski, w sposób podobny zresztą do Jakuba Wujka, tłumaczy z Wulgaty jako „pójdźcie, aniołowie prędcy”⁴³. We współczesnym przekładzie z języków oryginalnych miejsce aniołów zajęli natomiast „posłańcy”. Z przywiązania do przytoczonego fragmentu Księgi Izajasza wynika zapewne to, że zarówno w mowie o Rajmundzie⁴⁴, jak i w tekstach poświęconych Franciszkowi Ksaweremu Birkowski nazywa misjonarzy aniołami. Słowa: „Pójdźcie, aniołowie prędcy, do narodu podrapanego, poszarpanego”, stały się mottem kazania *Na dzień S. Franciszka Xaweriusza, Societatis Iesu*, pt. *O nawróceniu Indów, Japonów, Syneńczyków*, opublikowanego w 1628 r., powracając następnie kilkakrotnie w jego treści. W kazaniu tym Birkowski wkłada w usta Boga następujące słowa:

Nie bójcie się nieprzejednanego oceanu kąplani moi, nie strachajcie się szalonych wiatrów, nowe ja z was chcę mieć marynarze, nowe żeglarze, Anioły z was ja chcę mieć, nie ludzie, a ci azali się morza i wiatrów lękają, wstępowali w ognie z świętymi moimi, i nie tylo sami bez szkody byli, ale i onym ognie wielkie w rosę obracali, wstępowali do okrętów na zgubne imię, do morza na wiatry zepchnionych, nie tylo sami nie potonęli, ale i drugich cało do portu zaprowadzili. Chcę ja z was mieć Anioły koniecznie i w niebie [...], ale i na ziemi, *Pójdźcie Aniołowie prędcy do narodu poszarpanego etc.* Między tymi niepośrednie, owszem pierwsze miejsce bierze ś. Franciszek Xaverius z Zakonu Ojców Jezuitów, Anioł własny, kto się postępkom jego przypatrzy, gdy się puszczał na morze Indiańskie, gdy żył w Indziej, w Japoniej, gdy tamże umarł⁴⁵.

42 Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort...*, s. 23–24.

43 Zob. Iz 18, 2 („Idźcie, aniołowie prędcy”). *Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka T.J., z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski*, t. 3, Wilno 1896.

44 Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort...*, s. 22.

45 F. Birkowski, *Na dzień S. Franciszka Xaweriusza, Societatis Iesu, Kazanie* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, 1628, s. 9.

46 G. Schurhammer, *Na morzach Wschodu. Święty Franciszek Ksawery apostoł Indii 1506–1552*, Kraków 1997, s. 130.

Cytowany fragment stanowi jeden z dowodów na to, że Birkowski, pisząc o misjach, sięga na ogół po metaforykę marynistyczną. Temat misji wywołuje u niego skojarzenia z morzem, jak ma to miejsce w tekstach poświęconych Franciszkowi Ksaweremu, morze z kolei przywodzi mu na myśl problematykę misyjną. Z tą drugą sytuacją mamy do czynienia w przypadku mowy o św. Rajmundzie, który choć działalności misyjnej nie prowadził, w cudowny sposób miał właśnie przepłynąć morze na płaszczu dominikańskim. Powiązanie motywu morza z tematem misji wynikało z faktu, iż prowadzenie działalności misyjnej wśród ludów, do których nie dotarło jeszcze chrześcijaństwo, wiązało się w czasach Birkowskiego z koniecznością odbycia podróży morskiej. Stąd też tak bliski dominikaninowi był przytoczony fragment Księgi Izajasza, w którym była mowa o wysłaniu posłów przez morze. Biograf Franciszka Ksawerego Georg Schurhammer zwrócił uwagę, iż z około 10 lat jego pracy misyjnej „tylko połowa była wykorzystana w prawdziwej i właściwej apostołskiej aktywności wśród nowo nawróconych i pogan. Drugą połowę spędził w uciążliwych morskich podróżach lub na długich postojach w portugalskich twierdzach w oczekiwaniu na okręty”⁴⁶.

Działalność Franciszka Ksawerego wpisywała się niewątpliwie w misyjny charyzmat Towarzystwa Jezusowego. Wyrażał się on choćby w ślubie posłuszeństwa papieżowi co do misji, który obok tradycyjnych ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości składali profesji zakonu. Ślub ten oznaczał gotowość wykonania wszelkich zleconych przez papieża zadań, w tym udania się nawet do najodleglejszych zakątków świata w celu głoszenia Ewangelii. O ślubie tym w *Formule* Towarzystwa, zamieszczonej w bulli *Regimini militantis* z 27 września 1540 r., którą papież Paweł III zatwierdził zakon jezuitów, czytamy:

W ten sposób bierzemy na siebie obowiązek, iż bez wahania lub wymawiania się, natychmiast wykonamy to, co obecny Papież lub inni

późniejsi Papieże nam nakazą, a co się odnosi do postępu dusz i krzewienia wiary, a także pójdziemy do jakichkolwiek krajów, do których chcieliby nas posłać; czy to Turków, czy to do jakichkolwiek innych niewierzących, nawet do żyjących w krajach, które zowią Indiami, albo do jakichkolwiek heretyków lub schizmatyków, albo do jakichkolwiek wierzących⁴⁷.

To właśnie do Indii, jeszcze przed zatwierdzeniem zakonu, Ignacy wysłał Franciszka Ksawerego, spełniając tym samym prośbę króla Portugalii Jana III, który zamierzał skierować tam misjonarzy. Franciszek Ksawery wypłynął z Lizbony 6 maja 1541 r., by po 13 miesiącach morskiej podróży dotrzeć do indyjskiego Goa. Terenem jego misyjnej działalności stały się zwłaszcza Indie oraz Japonia. Do Chin, które pragnął ewangelizować, ostatecznie nie dotarł, umierając około 10 km od ich wybrzeża, na wyspie Sancian⁴⁸.

Swoją łacińską mowę poświęconą Franciszkowi Ksaweremu Birkowski oznaczył znamienym tytułem *Navis Institoris*, a więc *Okręt kupiecki*. Na wstępie kaznodzieja uzasadnia potrzebę prowadzenia przez zakonników działalności misyjnej. Tak jak w kazaniu dotyczącym Ignacego wyjaśniał słuszność rezygnacji przez założyciela Towarzystwa Jezusowego z modlitwy chórowej, co wiązało się z wprowadzeniem nowego stylu życia zakonnego, tak w oracji poświęconej Franciszkowi Ksaweremu wyjaśnia znaczenie otwarcia się jezuitów na działalność misyjną, choć tym razem pisze raczej ogólnie o zakonnikach, nie odwołując się wprost do Towarzystwa. Birkowski stwierdza:

Mylą się zatem ci pseudopolitycy, którzy zamykają ludzi dążących do doskonałości w ich miastach; którzy oddanych i pobożnych zakonników, niczym leniwe bydło, odganiają od żłobów [...]. Ludzie dążący do doskonałości nie są aniołami,

47 *Formuły Instytutu Towarzystwa Jezusowego zatwierdzone i ponownie zatwierdzone przez Papieża Pawła III i Juliusza III [w:] Konstytucje Towarzystwa Jezusowego...*, s. 32.

48 Na temat życia i działalności misyjnej Franciszka Ksawerego zob. m.in. J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 2: *Święty Franciszek Ksawery*, tłum. W. Baranowski, M. Bednarz, Kraków 1969; G. Schurhammer, *Święty Franciszek Ksawery Apostoł Indyj i Japonji*, tłum. S. Komorowski, Kraków 1927.

49 F. Bircovius, *Navis Institoris sive de B. Francisco Xaverio Societatis Iesu* [w:] *idem, Orationes ecclesiasticae*, Cracoviae 1622, s. 278–279.

50 Również w malarstwie okręt obecny był niekiedy na wizerunkach przedstawiających sceny z życia św. Franciszka Ksawerego, czego przykładem są malowidła w kościele pod jego wezwaniem w Krasnymstawie. Zob. A. Pleszczyński, *Apostoł Nowego Świata św. Franciszek Ksawery i Indianie. Kulturowe i historyczne konteksty wyobrażeń mieszkańców Indii i Dalekiego Wschodu przedstawionych na malowidłach dawnego kościoła jezuitów w Krasnymstawie*, „Rocznik Chełmski”, (1996), s. 79; J. Sprutta, *Wątki misyjne w nowożytnej ikonografii Świętego Franciszka Ksawerego (w wybranych dziełach sztuki)*, „Annales Missiologici Posnanienses”, (2019), s. 128–129.

51 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 280–281.

52 Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort...*, s. 20.

53 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 286.

54 Na temat argonautów zob. J. Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, London 1992, s. 221–234; P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1990, s. 37–41.

55 Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort...*, s. 22–23.

56 Jest to nawiązanie do sceny z Ewangelii św. Mateusza, w której Piotr na polecenie Jezusa złowił rybę i otworzył jej pyszczek, z którego wyjął monetę (statera). Zob. Mt 17, 24–27.

lecz ludźmi zrodzonymi z Boga, wysłanymi przez Boga do ludzi, by ożywiali zmarłych, naprawiali występki, odrzucali to, co nieużyteczne, zachęcali do tego, co pożyteczne, stawiali przed oczami Boga, którego dzisiejsze ateizmy i epikureizmy chcą zabrać. Zakonnicy są prawdziwymi ludźmi, którym nie można związać ust, jak żującemu bydłu, bowiem pracownik zasługuje na swoje pożywienie⁴⁹.

Łacińską orację Birkowskiego szczególnie wypełniają liczne metafory i porównania marynistyczne. Samego bohatera dominikanin porównuje do kupca płynącego na okręcie⁵⁰. Ów kupiec miał przywieźć Japończykom zamiast najdroższych towarów wiarę w Trójjedynego Boga, którą z kolei kaznodzieja porównuje do wina i mleka. Było to wino z Bożej winnicy, niweczące „zjadliwość piekielnej trucizny”, oraz „mleko najzdrowsze i najbielsze, pełne czystości wiary, jasności obyczajów i cnót chrześcijańskich”. Uczciwy kupiec Franciszek Ksawery zostaje przeciwstawiony nieuczciwemu kupcowi, a więc szatanowi. Ten ostatni serwował Japończykom „wino ze sprzedajnego Babilonu i rozwieszono bluszcze pożądania” oraz „mleko niosące śmierć”⁵¹.

Poruszając się w obrębie tematyki związanej z morzem, podobnie jak Rajmunda, Birkowski zestawia Franciszka z Jonaszem⁵². W przeciwieństwie do starotestamentowego proroka, który udał się na okręt płynący do Tarsisz, aby nie musieć nawoływać do nawrócenia Niniwy, Ksawery dobrowolnie wsiadł na okręt kupiecki, aby nieść Słowo Boże mieszkańcom Indii i Japonii⁵³. Dalej Birkowski pisze, iż Franciszek, podobnie jak apostołowie, nie poszukiwał srebra, złota ani drogich pereł, lecz ryb, którymi były dusze ludzkie. Dusze Birkowski określa również złotym runem poszukiwanym przez argonautów⁵⁴, w których widzi chrześcijańskich misjonarzy (identyczną metaforę odnajdujemy w mowie o św. Rajmundzie)⁵⁵, a także złotym saterem znajdowanym w pyszczku ryby⁵⁶.

Birkowski zwykł nasycać swoje teksty, a zwłaszcza mowy zamieszczone w zbiorze *Orationes ecclesiasticae*, licznymi odwołaniami do wydarzeń oraz postaci biblijnych i mitycznych. W oracji poświęconej Franciszkowi Ksaweremu kaznodzieja nazywa świętego zwłaszcza imionami różnych bohaterów biblijnych. Określa on Franciszka m.in. mianem Eliasza. Ksawery był bowiem – jak stwierdza dominikanin – wiedziony przez okręt, aby wzorem starotestamentowego proroka, który rozprawił się z kapłanami Baala⁵⁷, zwalczać „japońskich świętokradczych kapłanów”. Dominikanin nazywa go także nowym Pinchase, „który żywym mieczem słowa Bożego, przesywającym do głębi mieczem, tnącym aż do podziału duszy, aż do szwów i do szpiku, odcina stada nierządnic od żołnierza hiszpańskiego⁵⁸, bałwochwalstwo od narodów, występki od wszystkich”⁵⁹. Dalej pisze o nim jako o nowym Ezechielu, który – podobnie jak prorok między sobą a Jerozolimą⁶⁰ – położył złotą patelnię między sobą a Indiami⁶¹. Nazywa go również nowym Pawłem, cytując słowa Apostoła Narodów z Listu do Rzymian: „W sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod kłątą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich”⁶². Zdaniem Birkowskiego podobny smutek do towarzyszącego Pawłowi w Atenach, w których nie przyjęto głoszonej przez niego nauki, ogarniał Ksawerego, „gdy cały Wschód zastał oddany bałwochwalstwu”⁶³. Ludzi pozyskanych dla wiary w Chrystusa Birkowski, nawiązując do Prologu Ewangelii św. Jana, nazywa dziećmi, które narodziły się nie z krwi, nie z woli ciała, nie z woli mężczyzny, ale z Boga⁶⁴ we łzach Ksawerego, które obficie wylały, „gdy odradzali się Hindusi w ożywczej kąpeli, gdy wydawali godziwe owoce żalu za grzechy, gdy odzyskiwali siły dzięki pokarmowi niebiańskiej Eucharystii, który on na ugiętych kolanach podawał Hindusom”⁶⁵.

Kaznodzieja, jak była już mowa, porównuje Franciszka do kupca płynącego na okręcie, określając go różnymi epitetami. Pisze on o okręcie najszlachetniejszym,

57 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 283–284. Jest to nawiązanie do cudownego wydarzenia opisanego w Pierwszej Księdze Królewskiej polegającego na zesłaniu przez Boga ognia, który strawił złożoną przez Eliasza ofiarę. Umożliwiło ono Eliaszowi wykazanie fałszywości Baala, którego proroków nakazał schwytać i sprowadzić do potoku Kiszon, gdzie zostali zabici. Zob. 1 Krł 18, 20–40.

58 Jest to nawiązanie do zbiecia przez Pinchasa (wnuka Aarona) Izraelity i Madianitki, z którą uprawiał nierząd. Zob. Lb 25, 1–18.

59 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 285.

60 Jest to nawiązanie do słów z Księgi Ezechiela: „Potem weź sobie patelnię żelazną i uczyni z niej jakby mur żelazny pomiędzy sobą a miastem i skieruj wzrok swój na nie, tak jakby było obleżone i jakbyś ty je oblegał” (Ez 1, 3).

61 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 286.

62 Rz 9, 2–3.

63 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 284.

64 Zob. J 1, 13.

65 F. Bircovius, *op.cit.*, s. 288.

66 *Ibidem*, s. 284–285.

67 Ps 69, 10. F. Bircovius, *op.cit.*, s. 288.

68 *Ibidem*.

69 F. Birkowski, *Na dzień S. Franciszka Xaweriusza...*, s. 10.

niosącym nowego Pawła, odczuwającego wielki smutek z powodu dusz żyjących w oddaleniu od Chrystusa. Okręt ten był również, zdaniem kaznodziei, okrętem szczęśliwym, niósł bowiem anioła, którym to mianem dominikanin określa Franciszka ze względu na jego nieskalane życie oraz apostołski zapał, dzięki któremu był on jak owi „aniołowie prędcy”. Ponadto okręt Franciszka kaznodzieja uznaje za błogosławiony, gdyż płynął nim kapłan nauczający, „jak zachowywać nienaruszoną czystość wiary i obyczajów”⁶⁶.

Birkowski okrętem nazywa niekiedy także samego Ksawerego. Był on mianowicie okrętem gorliwości, który przemierzał ocean, mając na ustach słowa psalmisty: „Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera”⁶⁷. Ponadto był on okrętem mocy – „mocą morza”. Kaznodzieja pyta: „Cóż jest mocniejszego od głosiciela Ewangelii, który poskromił wraz z Panem morze i wiatry i zaprowadził wielką ciszę”. Jak dalej wyjaśnia, „morze i wiatry są grzechami ludzi”, bezbożni zaś „burzą się jak morze i otaczani są wiatrem błędów”⁶⁸. W tym kontekście warto wspomnieć, iż dominikanin podkreśla również odwagę kaznodziei, której źródłem była nadzieja. Czyni to z kolei w kazaniu ogłoszonym w 1628 r., w którym czytamy:

Tys był taki mężu apostołski święty Xaweriuszu, któryś się porwał na ocean murzyński dziwnie szeroki, dziwnie niebezpieczny, odważyłeś zdrowie twoje, puszczając się tam, kędy przed tym chrześcijańska noga nie powstała. Za tę nadzieję Twoją wielką, która Cię w jeden poczet z Abrahamem Patriarchą ś. kładła, gdyż przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył. Dał Ci Pan Bóg cuda wielkie robić, dał Ci się Bóg ucieszyć z obłowu Twego⁶⁹.

W tekstach Birkowskiego poświęconych Franciszkowi Ksaweremu, oprócz metaforyki morskiej, możemy dostrzec także metaforykę militarną, którą szczególnie upodobał sobie kaznodzieja. O ile w mowie z tomu

Orationes ecclesiasticae miała ona znaczenie marginalne, o tyle szczególnie istotna była w poświęconej Ksaweremu części kazania *Pamięć świętych wyznawców*. Odnajdujemy ją m.in. w następujących fragmentach:

A Ciebie Franciszku ś., którego Xaweriuszem zowiemy, widzę z tym mieczem, i u Ciebie baczę ustawiczny krzyż na rękach, to jest w uczynkach Twoich [...]. Miecz ustawicznie w rękach Twoich był, to jest Słowo Boże, którym jako szablą ostrą odcinałeś one wszystkie zabobony [...]. Miecz ten Słowa Bożego nie tylko w uściech Twoich był, do których bogato by wszedł, bo się zdał nie jeden, ale kilka, ale kilkanaście mieczów z Ciebie wypadających⁷⁰.

Również i w tym tekście spotykamy jednak fragment odnoszący się do morskiej podróży wraz z nawiązaniem do rozdziału 18 Księgi Izajasza, który brzmi:

Do tych czasów Panie pływam po morzach tych szerokich Twoich, któreś stworzył, trzymasz mię, bronisz mnie od niebezpieczeństw wielkich, chwała Twoja, imię Twoje położona jest w rękach moich, aby Cię nosiły między pogaństwem. Rozkazałeś mi między anioły Twoje wniść prędkie barzo, a z nimi między rozerwane wodami tropikami słonecznymi, narody na drzewie słabym poskoczysz. Idę Panie kędy każesz. Ale wiedz o tym, iż ustało ciało to moje i serce moje, „Boże serca mego i cząstka moja Boże na wieki”⁷¹.

4. Święty Franciszek Borgiasz (1510–1572)

Kazanie *Na dzień B. Franciszka Borgiej, Generała trzeciego Soc. Iesu*, opublikowane w zbiorze z 1628 r., było jedynym tekstem, jaki Birkowski poświęcił św. Franciszkowi

⁷⁰ *Idem, Pamięć świętych wyznawców...*, s. 615.

⁷¹ *Ibidem*. Por. Ps 73, 26.

72 Na temat kazań hagiograficznych zob. W. Świerżawski, *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 2–3 (1979), s. 139–148; I. Kosmana, *Homilia hagiograficzna pół wieku po „Vaticanum II”*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 1–2 (2013), s. 73–83.

73 Z. Hadrych, *Kazania jako źródło informacji o świętych i epoce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, (1997), s. 411.

74 Na przykłady takich tematów poruszanych w kazaniach Birkowskiego wskazuje Piotr Stolarski. Zob. P. Stolarski, *Friars on the Frontier. Catholic Renewal and the Dominican Order in Southeastern Poland, 1594–1648*, Surrey–Burlington 2010, s. 111–112.

75 Por. Mt 24, 45.

76 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej, Generała trzeciego Soc. Iesu*, Kazanie [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, 1628, s. 719.

77 P. Skarga, *Żywoć Błogosławionego Franciszka Borgiej...* [w:] *idem, Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu, na każdy dzień przez cały rok [...]*, Kraków 1615, s. 1166–1183.

78 P. de Ribadeneyra, *Vita Francisci Borgiae Tertii Societatis Iesu Generalis*, Antverpiae 1598.

Borgiaszowi. Wyróżnia się ono niewątpliwie na tle większości kazań hagiograficznych⁷² dominikanina tym, że biografia świętego staje się dla kaznodziei zasadniczą osią, wokół której koncentruje całość swoich rozważań. Wprawdzie Birkowski był dobrze zaznajomiony z życiorysami świętych, o których pisał, do wydarzeń z ich życia zwykle nawiązywał jednak wybiórczo, w zależności od tego, jaką problematykę uczynił w konkretnym przypadku zasadniczym przedmiotem przepowiadania. Nie odbiegał w tym zresztą od innych kaznodziejów epoki, którzy – jak pisał Zbigniew Hadrych – z biografii świętych wydobywali jedynie wydarzenia „najbardziej przydatne do realizacji celu kazania”⁷³. Elementy biograficzne Birkowski traktował na ogół jako swego rodzaju inspirację do poruszania pewnych uniwersalnych tematów, stale obecnych w katolickim przepowiadaniu⁷⁴. W kazaniu poświęconym Borgiaszowi na pierwszy plan wysuwa się natomiast jego biografia, przedstawiona od młodości aż po śmierć świętego, inne zaś kwestie podporządkowane zostają tokowi narracji opartemu na chronologii życia bohatera.

Mottem kazania o Franciszku Borgiaszu, zatytułowanego *Wierny sługa i mądry*, stały się słowa: „Wierny sługa i mądry, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją”⁷⁵. Dominikanin pisze, iż Borgiasz „na dwojakim dworze służył, cesarskim u Karola V, Bożym w zakonie *Societatis Iesu*, na obojgu był sługą wiernym i mądrym”⁷⁶. Służbę na „obu dworach” Birkowski charakteryzuje kolejno w swoim kazaniu. Stosunkowo bogata warstwa faktograficzna tekstu wykracza w niektórych kwestiach poza informacje zawarte w *Żywocie Błogosławionego Franciszka Borgiej* autorstwa Piotra Skargi⁷⁷. Należy zatem wnioskować, iż swoją wiedzę na temat Franciszka dominikanin czerpał również z innego źródła. Prawdopodobne jest, iż był to żywot Borgiasza napisany przez Pedra de Ribadeneyrę, który za życia kaznodziei doczekał się kilku wydań⁷⁸.

Charakteryzując okres, w którym Franciszek Borgiasz był dworzaniem cesarza Karola V, Birkowski – analogicznie jak Skarga – akcentuje, iż stronił on od gry w kości

i karty. Twierdzić miał bowiem, że przez nie „ginie czas ten drogi, giną pieniądze (tych szkoda bez potrzeby gubić), ginie cnota, bo drugiego jakobyś okradł, gdy do Ciebie przegra, ginie sumienie”⁷⁹. W wolnym czasie zajmował się natomiast muzyką, matematyką oraz udziałem w polowaniach. Te ostatnie były dla Borgiasza okazją do kontemplacji Boga w jego stworzeniach. Birkowski pisze, iż podobnie jak św. Franciszek z Asyżu, który „gdy w pole wyszedł, a kwiatki zobaczył, Boga z nich chwalił: tak nasz Franciszek Borgia czynił, od stworzeń, od pola, od ptaków, od psów do Stworzyciela swego pochop brał, którego wielmi chwalił”⁸⁰. Borgiaś miał wówczas mówić: „Wielkie od Boga mam na obie stronie dobrodziejstwa, zwłaszcza gdy w pole i w lasy wchodzę, abym zwierzę gonił, i obłowił się ptakiem. W podziwieniu mi idzie mądrość Boga, która człowiekowi dała bestie i ptaki te drapieżne w posłuszeństwo, odwiążesz ich o jako wysoko aż pod niebo latają, znikają drugdy z oczu”⁸¹. Warto nadmienić, iż również w duchowości ignacjańskiej, która w przyszłości miała ukształtować życie wewnętrzne Borgiasza, zachwyty nad światem stworzonym posiada istotne znaczenie, przez co Ignacy Loyola porównywany jest w tym względzie do Franciszka z Asyżu⁸². W *Ćwiczeniach duchowych* Ignacy zaleca:

[235] Zwrócić uwagę na to, jak Bóg mieszka w stworzeniach: w żywiołach, dając im istnienie; w roślinach, dając im życie i wzrost; w zwierzętach, dając im czucie; w ludziach, darząc ich rozumieniem.

[236] Rozważać, jak Bóg działa i pracuje dla mnie we wszystkich rzeczach stworzonych na obliczu ziemi. Znaczy to, że postępuje tak, jak ktoś pracujący. I tak w niebiosach, w żywiołach, w roślinach, owocach, trzodach itd., dając [wszystkiemu] istnienie, zachowując, darząc wzrostem i czuciem⁸³.

79 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 720.

80 *Ibidem*.

81 *Ibidem*.

82 W literaturze podkreśla się, że Ignacy, podobnie jak Franciszek z Asyżu, zachwycał się pięknem przyrody, która dobrze usposabiała go do modlitwy. Zob. K. Rahner, *Die ignatianische Mystik der Weltfreudigkeit*, „Zeitschrift für Ascese und Mystik”, (1937), s. 121–137; I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, tłum. M. Bednarczyk [w:] *idem, Pisma*, W. Królikowski (oprac.), Kraków 2022, s. 261, przypis 203.

83 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, s. 264–265.

84 P. Suau, *Św. Franciszek Borgiasz trzeci generał Towarzystwa Jezusowego. Jego życie – cnoty i chwala*, tłum. S. Bartyński, Kraków 1931, s. 75–79.

85 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 721. Dlatego też jednym z atrybutów Franciszka Borgiasza jest czaszka ozdobiona nieraz koroną. Zob. J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013, s. 261–262.

86 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 721.

87 P. Suau, *op.cit.*, s. 79–83.

Jedno z najistotniejszych wydarzeń w życiu Franciszka Borgiasza miało mieć miejsce w maju 1539 r., po śmierci Izabeli Portugalskiej, żony cesarza Karola V, choć zdaniem biografów świętego – Piotra Suau – szczególne piętno miała odcisnąć na nim już sama śmierć cesarzowej. Po latach bowiem w swoim dzienniku niejednokrotnie wspominał właśnie o rocznicy jej śmierci, „dziękując Bogu za łaski, których udzielił w tym dniu zmarłej i jemu”, nie zaś o tym, co wydarzyło się kilkanaście dni później⁸⁴. Ciało zmarłej w Toledo trzydziestosześcioletniej cesarzowej zostało przewiezione do Grenady, gdzie miała spocząć wśród Królów Katolickich. Zajęcie się jego przewozem powierzono właśnie Franciszkowi. Gdy w Grenadzie otwarto trumnę i Borgiasz ujrzał twarz Izabeli trudną do rozpoznania ze względu na to, że znajdowała się już w zaawansowanym stopniu rozkładu, miał wypowiedzieć słynne słowa, które Birkowski zanotował w następujący sposób: „Dosyć się dało Panu śmiertelnemu, służyć potym przyjdzie nieśmiertelnemu. Ostatek tedy żywota oddam pałacowi niebieskiemu”⁸⁵. Scenę tę łączono zwykle z przemianą, jaką dokonała się w życiu Borgiasza. Miała ona polegać nie tyle na zerwaniu z grzechem, Franciszek wiodł bowiem przykładne życie, ile na całkowitym poświęceniu się sprawom duchowym. Birkowski pisał, że „począł mu mierznać świat ten, a zakon mu szedł na myśl”⁸⁶. Suau, nie kwestionując znaczenia owego wydarzenia, a w zasadzie już samej śmierci królowej, nie przecenia jednocześnie jej roli w biografii świętego. Sytuacja życiowa, w jakiej się wówczas znajdował, zwłaszcza liczna rodzina na utrzymaniu (Franciszek był ojcem ośmiorga dzieci, z których najstarsze miało dziewięć lat, najmłodsze natomiast – dopiero kilka miesięcy), nie pozwalała raczej Borgiaszowi realnie myśleć wówczas o pójściu do zakonu. Miesiąc później cesarz Karol V powierzył mu zresztą urząd wicekróla Katalonii, który Franciszek z wdzięcznością przyjął⁸⁷. Birkowski zwraca uwagę na różne szczegóły związane z panowaniem Borgiasza, co stanowi jeden z dowodów na to, iż kaznodzieja

dysponował dość rozległą wiedzą na temat biografii świętego. Chwaląc jego czyny jako roztropnego i sprawiedliwego władcy, podkreśla jednocześnie chrześcijańską gorliwość Franciszka, przejawiającą się zwłaszcza w częstym przystępowaniu do spowiedzi, komunii świętej, żarliwej modlitwie i praktykach pokutnych⁸⁸. Funkcję wicekróla Borgiasz pełnił do 1543 r., kiedy to po śmierci ojca przypadło mu jego dziedziczne księstwo Gandii. Trzy lata później zmarła żona Franciszka, co sprawiło, że myśl o wstąpieniu na drogę życia zakonnego zaczęła stawać się coraz bardziej realna. Ignacy Loyola, z którym książe Gandii pozostawał w kontakcie listowym, polecił mu jednak, aby wstrzymał się ze wstępowaniem do Towarzystwa Jezusowego do momentu uporządkowania wszystkich spraw rodzinnych i majątkowych⁸⁹. Następnie Ignacy wyjednał u papieża Pawła III z myślą o Borgiaszu zgodę na złożenie profesji zakonnej przez osobę świecką, która jeszcze przez trzy lata miała prowadzić świeckie życie w celu załatwienia swoich interesów. W 1548 r. Franciszek złożył w Gandii profesję, której treść przesłano Ignacemu. Faktu tego jednakże jeszcze wówczas nie ujawniano. Po podróży do Rzymu, gdzie spotkał się z Ignacym, Franciszek powrócił na Półwysep Iberyjski. W 1551 r. zrzekł się tam swoich tytułów i majątków oraz przyjął święcenia kapłańskie⁹⁰. Birkowski wstąpienie Borgiasza do Towarzystwa Jezusowego interpretuje w następujący sposób:

Wszedł do Bractwa i kompanii Jezusa Pana naszego, za chorągwią Krzyża ś. szedł, według tego, co napisano: „Kto chce iść za mną, niechaj się zaprzy siebie samego, a weźmie krzyż swój, a idzie za mną”⁹¹. Był jeszcze żyw B. Ignacius Fundator Zakonu tego, dopiero zbierał rotę i wojska na wojnę przeciwko czartom i grzechom; dopiero kupił ostateczne robotniki do Winnicy Pańskiej, aby ciężar dnia i gorąco równo z drugimi ponosili; dopiero następował Chorągwy wielki trzeci, któryby zatrzymał świat do piekła lecący na szyję; dwaj

88 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 721–723.

89 Ignacy, odpowiadając Borgiaszowi na jego prośbę o przyjęcie do zakonu, pisze m.in. „Wydaje mi się, że aby lepiej wypełnić obowiązki spoczywające na Waszej Wysokości, ta zmiana powinna się odbyć stopniowo i należy jej dokonać z wielką rozważą, ku większej chwale Boga Pana naszego. Tak więc należałoby zorganizować wszystko w taki sposób, aby – nie podając samej decyzji do wiadomości żadnej z osób świeckich – Wasza Wysokość w jak najkrótszym czasie uzyskał swobodę pozwalającą na zrobienie tego, czego tak bardzo pragnie”. W dalszej kolejności Ignacy daje Borgiaszowi szczegółowe wskazówki dotyczące zwłaszcza zabezpieczenia przyszłości dzieci. I. Loyola, *Listy wybrane. Do Franciszka Borgiasza, Księcia Gandii*, tłum. K. Jachimska-Małkiewicz [w:] *idem, Pisma*, s. 772.

90 Zob. P. Suau, *op.cit.*, s. 268–303.

91 Zob. Łk 9, 23.

92 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 724. Kaznodzieja parafrazuje tu następujące słowa z Księgi Izajasza: „Ustanowię u nich znak i wysię niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały” (Iz 66, 18–19).

93 I. Loyola, *Opowieść pielgrzyma. Autobiografia*, tłum. M. Bednarz [w:] *idem, Pisma*, s. 37.

już minęli byli Dominik i Franciszek, którzy ręce Boże, w których trzy włócznie były (takie widzenie mieli ci Patriarchowie) pohamowali; trzeciego nie dostawało na trzeciej włócznie zatrzymanie. Onóż macie ś. Ignacego. Porzucił tedy te włócznie Pan na Świętych swych modlitwę, zwłaszcza Bogarodzice Panny, wziął inne: a jako przed tym Dominika i Franciszka świętych, jako strzały wyborne obrał, aby strzelali w serca nieprzyjaciół królewskich; tak potym z Boskiego swego sajdaku trzecią strzałę wypuścił, aby się Izajaszowe prorocstwo wypełniło: „Wyśle z tych, którzy zbawionymi są, na morze, do Afryki, do Lidii, aby ściągnęli strzałę, do Włoch, do Greków, do wysep dalekich, do tych, którzy o mnie nie słyszeli”⁹².

Zdaniem więc Birkowskiego, który znów sięga po bliższą mu metaforykę wojenną, wielcy założyciele zakonów Franciszek, Dominik i Ignacy mieli powstrzymać włócznie Bożego gniewu, a jednocześnie sami stać się strzałami przenoszącymi Dobrą Nowinę do najodleglejszych zakątków ówczesnego świata. Fakt, iż Birkowski wymienia Ignacego obok Franciszka i Dominika, jest jednym ze świadectw tego, że niewątpliwie spełniło się marzenie młodego Iñigo, które zrodziło się w nim przeszło 100 lat wcześniej. Chodzi mianowicie o okres rekonwalescencji po tym, jak został ranny w Pampelunie. Czas ten stał się dla Ignacego początkiem nawrócenia. Oto fragment z jego autobiografii (pisanej w trzeciej osobie): „Podczas czytania żywotu Pana naszego i *Żywotów świętych* myślał nad nimi i tak rozważał sam w sobie: «Co by to było, gdybym zrobił to, co św. Franciszek albo co zrobił św. Dominik?» [...]. I całe jego rozważanie sprowadzało się do tego, że mówił sam do siebie: «Święty Dominik zrobił to, więc i ja muszę to zrobić. Święty Franciszek zrobił to, więc i ja muszę to zrobić»⁹³.

Borgiasz pełnił w Towarzystwie Jezusowym istotne funkcje. Był komisarzem generalnym zakonu w Hiszpanii,

a podczas drugiej kongregacji generalnej, która odbyła się w 1565 r., został wybrany jego generałem. Urząd ten pełnił do swojej śmierci w 1572 r. Jako generał Franciszek przyczynił się do znacznego rozwoju Towarzystwa. Oprócz licznych kolegiów i domów zakonnych zakładanych w Europie, kolejne placówki jezuickie powstawały również na terenach objętych działalnością misyjną. Suau podkreśla, że „o ile misje w Azji zawdzięczają Borgiaszowi swój rozwój, o tyle misje w Ameryce winne mu swój początek”⁹⁴. Sam Franciszek zamierzał zresztą udać się na misje do Indii, nie pozwoliło mu jednak na to słabe zdrowie⁹⁵. Fakty te były dobrze znane Birkowskiemu, wskazującemu konkretne miejsca, do których Borgiasz wysyłał zakonników. Kontynuując myśl o wypuszczaniu strzał przez Franciszka, Dominika i Ignacego, dominikanin pisze: „Między tymi kawalerami kładźcie B. Franciszka, który generałem został, tak wiele strzał rzucił na wschód i na zachód słońca, jako wiele braci do Indii obydwu rozesłał”⁹⁶. Po czym dodaje, iż Borgiasz sam „prosił się u Starszych swoich, aby na tę cięciwę apostołską [...] był włożony”⁹⁷. Birkowski wspomina również o poselstwie wysłanym przez Piusa V do Hiszpanii, Portugalii i Francji, mającym na celu zbudowanie koalicji państw chrześcijańskich, która wzięłaby udział w krucjacie antytyureckiej. Członkiem tego poselstwa został właśnie Franciszek Borgiasz. Towarzyszył on legatowi, którym był papieski siostrzeniec kardynał Michele Bonelli. W drodze powrotnej Borgiasz rozchorował się i po przyjeździe do Rzymu zmarł⁹⁸.

Na zakończenie swoich rozważań Birkowski powraca do motta kazania, a więc do słów: „Wierny sługa i mądry, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją”, by następnie w stylu charakterystycznym dla tekstów hagiograficznych epoki ukazać niezwykłość czynów świętego potwierdzoną licznymi cudami:

Z kawalera, z dworskiego stał się wielki kaznodzieja i Retorykę dla kaznodziej napisał, nie obawiał się królów tego świata, położył abowiem był

94 Zob. P. Suau, *op.cit.*, s. 536.

95 Na temat działalności Borgiasza na rzecz rozwoju misji jezuickich zob. *ibidem*, s. 531–542.

96 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 724.

97 *Ibidem*.

98 Zob. P. Suau, *op.cit.*, s. 627–672.

99 F. Birkowski, *Na dzień B. Franciszka Borgiej...*, s. 725.

100 Por. Łk 11, 27.

Bóg słowa swoje w usta jego i postanowił go nad narodami, i nad królestwy, aby wrywał zielska zle, i psował niedowiarstwa i kacerstwa, i rozrzucał, i budował, i szczepił. Czynił te dzieła i słowem, i przykładem, jego to sentencja była: *Opera verbis praestant*; Uczynki więcej ważą niż słowa. Utwierdził tedy Bóg nauką i profesją jego i cudami, miał ducha prorockiego, rzeczy przyszłe opowiadał, febrom rozkazywał, aby od chorych odchodziły, czarty z opętanych słowem jednym wyrzucał, dusze z czyścica modlitwą swą wybawiał, na której promieniami głowę jego Bóg oświecał, na koniec żył i umarł tak jako wierny i jako mądry sługa⁹⁹.

5. Święty Stanisław Kostka (1550–1568)

Jeśli chodzi o św. Stanisława Kostkę, dysponujemy wyłącznie jednym kazaniem Fabiana Birkowskiego odnoszącym się do tego świętego. Zostało ono opublikowane w zbiorze z 1628 r. jako kazanie *Na dzień B. Stanisława Kostki, Societatis Iesu w Wigilię Wniebowzięcia Panny Marii*. Dominikanin opatrzył je tytułem *Pokłony Bogarodzicy oddane od Świętych* oraz mottem *Błogosławiony żywot, który Cię nosił*¹⁰⁰. Wprawdzie przedmiotowe kazanie zostało przeznaczone na dzień Stanisława Kostki, to jednak próżno doszukiwać się w nim zbyt wielu fragmentów traktujących o tym świętym. Z jednej strony, w kontekście innych kazań o świętych autorstwa Birkowskiego można stwierdzić, że umieszczenie głównego bohatera bynajmniej nie na pierwszym planie w toku narracji nie było czymś wyjątkowym, z drugiej natomiast – należy zauważyć, iż Stanisław Kostka nie był tak naprawdę w przypadku analizowanego kazania bohaterem głównym, którym w istocie stała się Matka Boża. Zabieg ten wydaje się zrozumiały. Wspomnienie błogosławionego wówczas Stanisława zbiegało się bowiem w kalendarzu liturgicznym z wigilią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

Panny, stąd też pierwsze miejsce dominikanin zarezerwował właśnie dla Bogarodzicy, starając się jednocześnie połączyć ze sobą oba wspomnienia. We wstępie do kazania czytamy:

Widzisz tego jednego, który sobie życzył dziś umrzeć dnia tego, któregoś Ty do nieba wzięta. Ten był Stanisław Kostka, Anioł w ciele ludzkim, sługa twój [Maryi] wierny, nioczym nie myślił więcej jedno jakobyć usłużył jako nalepiej. Mam za to, iż dobrze się mu nagrodziły one *Rosaria*, których nie tyło żyjąc, ale i umierając, ledwie mógł z rękę swoich puścić. Mam za to, iż lub to młody z tego świata zszedł, 19 lat tyło mając¹⁰¹, że barzo przystojnie skonał między onymi senatorami, których 24 widział Jan ś. w Objawieniu swoim, aby też czynił, co oni w niebie¹⁰².

Birkowski nawiązuje tu do 24 Starców, o których jest mowa w rozdziale 4 Apokalipsy św. Jana. W swoim kazaniu wyjaśnia: „Starcowie ci 24, figurę na sobie niosą świętych Bożych pobożnością i nauką znakomitych [...]. Których acz więcej było niż 24 jednak w tej liczbie chodzą dlatego, iż ta liczba ma w sobie dwoje 12: to jest świece obojga Testamentu. A liczba dwunasta znaczy powszechność”¹⁰³. Odwołując się w tym kontekście do Matki Bożej, kaznodzieja pisze: „Wszyscy święci po wszystkie czasy pokłon chwał nosili do Panny błogosławionej, co za dziw, iż ci święci senatorowie 24 czołobitnia dają królowej, którą na prawicy Chrystusowej baczą, którą Matką swoją zowią i naprawicielką świata”¹⁰⁴. Wśród owych świętych, oddających pokłon Bogarodzicy, dominikanin umieszcza Stanisława Kostkę. Scenami, na których koncentruje się kaznodzieja, są wizje, jakich doświadczyć miał Stanisław podczas pobytu w Wiedniu, gdzie został wysłany przez ojca wraz z bratem w celu kontynuowania edukacji w kolegium jezuickim. Mianowicie – w czasie choroby ukazać mu się miała św. Barbara w towarzystwie

¹⁰¹ Wbrew temu, co pisał Birkowski, Stanisław Kostka w roku śmierci kończył 18, a nie 19 lat. Urodził się bowiem w roku 1550, zmarł zaś w 1558. Na temat dziennej daty narodzin i śmierci Stanisława zob. S. Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1967, s. 76–78, 160–161.

¹⁰² F. Birkowski, *Na dzień B. Stanisława Kostki, Societatis Iesu w Wigilię Wniebowzięcia Panny Marii, Kazanie* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, 1628, s. 583–584.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 588.

¹⁰⁵ F. Birkowski, *Na dzień B. Stanisława Kostki...*, s. 588. Zob. S. Bońkowski, *op.cit.*, s. 115–116, 215–223.

¹⁰⁶ O działalności Piotra Kanizego w Niemczech zob. J. Brodrick, *op.cit.*, s. 267–295.

¹⁰⁷ S. Bońkowski, *op.cit.*, s. 121–155.

¹⁰⁸ F. Birkowski, *Na dzień B. Stanisława Kostki...*, s. 588.

dwóch aniołów, z których jeden udzielił Stanisławowi komunii świętej. Następnie Kostka miał zobaczyć Matkę Bożą, która położyła na jego rękach Dzieciątko Jezus, polecając, by wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, co też planował od około sześciu miesięcy przed chorobą. Po tych widzeniach Stanisław powrócił do zdrowia¹⁰⁵. Nie uzyskał jednak zgody na przyjęcie do Towarzystwa w Wiedniu. W związku z tym bowiem, że był uczniem kolegium jezuickiego, potrzebna była wyraźna zgoda rodziców. Postanowił więc uciec z Wiednia, by następnie prosić o przyjęcie do zakonu prowincjała Górnych Niemiec późniejszego świętego Piotra Kanizego¹⁰⁶. Nie zastawszy go w Augsburgu, Kostka udał się do pobliskiej Dylingi. Stamtąd Kanizy wysłał go do Rzymu, o czym poinformował listownie ówczesnego generała zakonu Franciszka Borgiasza, wystawiając Kostce jak najlepszą opinię. W Rzymie 28 października 1567 r. przyjęto go do nowicjatu. Pozostał w nim już do śmierci, która nastąpiła 15 sierpnia kolejnego roku¹⁰⁷. Również o podróży Stanisława Birkowski wspomina w swoim kazaniu, pisząc, iż „z Wiednia do Rzymu przez Delingę pieszo młodzieniaszek on tysiąc mil i dwieście mógł przepaść, i do zakonu *Societatis Iesu* (z upomnienia Bogarodzicy) prosić się i wnieść”¹⁰⁸. Dla dominikanina najistotniejsze w biografii świętego, ze względu na podjętą tematykę kazania, było natomiast owo widzenie Matki Bożej, o którym pisał w kontekście wizji, jakie stały się udziałem innych świętych, takich jak Bernard, Katarzyna ze Sieny czy Agnieszka z Montepulciano. Na koniec kazania raz jeszcze powraca więc do widzenia Stanisława, zestawiając je z kolei z widzeniem, jakie otrzymał św. Jacek:

„Błogosławionaś Ty między niewiastami”, ty miż słowy i my błogosławmy Pannę i takież słów świętych pokłony nieśmy przed nią, jakie nosili ś. Hiacynth Odrowąż, ś. Stanisław Kostka, obadwa Polacy święci, którzy ją matką swoją zwali. Ozwała się do synów swoich namilszych

Matka miłosierdzia, jednemu rzekła: [Wesel się, synu Jacyncie, abowiem modlitwy twoje Synowi memu są miłe], drugiego z Synem swoim nawiedziła i frasunki, i choroby położeniem tego namilszego dziecięcia na łóżeczku jego odpedziła¹⁰⁹.

Warto nadmienić, iż św. Jacek, jako pierwszy polski dominikanin, był dla Birkowskiego szczególnie bliski. Świadczy o tym choćby fakt, że temu właśnie świętemu, obok Tomasza z Akwinu, poświęcił on najwięcej swoich kazań. Jacka ze Stanisławem Kostką łączyło nie tylko szczególne nabożeństwo do Matki Bożej i to, że obaj doświadczyć mieli jej widzenia, ale również dzień śmierci. Zarówno jeden, jak i drugi święty zakończyli bowiem swoje ziemskie życie 15 sierpnia, a więc w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny¹¹⁰. Dziwić więc może, że Birkowski nie wspomniał o tym fakcie, choć był mu on niewątpliwie dobrze znany. Analiza kazania Birkowskiego poświęconego Stanisławowi Kostce pokazuje również, że próżno w nim szukać nawiązań do charyzmatu Towarzystwa Jezusowego bądź osoby założyciela. Możliwe, iż wynikało to z faktu, że Kostka nie spędził w zakonie nawet roku. Niewykluczone też, że biorąc pod uwagę szczególny chrystocentryzm jezuitów, dominikanin nie znajdował w ich duchowości elementów wartych przytoczenia w kazaniu mającym charakter mariologiczny. O wiele łatwiej było mu w tym kontekście sięgnąć do życiorysów reprezentantów własnego zakonu. Niemniej jednak to właśnie w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w 1534 r. Ignacy wraz z sześcioma swoimi towarzyszami złożył pierwsze śluby w kaplicy poświęconej Matce Bożej na podparyskim wówczas wzgórzu Montmartre. Następnie po zatwierdzeniu Towarzystwa Jezusowego przez Pawła III Ignacy i pięciu jego towarzyszy złożyło profesję zakonną w rzymskiej Bazylice św. Pawła za Murami przed czczoną tam mozaiką Najświętszej Maryi Panny.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 591.

¹¹⁰ Zob. M. Rowińska-Szczepaniak, *Święty Jacek – Patron Królestwa Polskiego* [w:] F. Birkowski, *Mowy kościelne Fabiana Birkowskiego o świętym Jacku. Orationes ecclesiasticae Fabiani Bircovii Hyacinthinae*, tłum. B. Gaj, M. Rowińska-Szczepaniak (oprac.), Opole 2007, s. VII–X.

¹¹¹ I. Loyola, *Opowieść pielgrzyma...*, s. 38. Śladów pobożności maryjnej w biografii Ignacego możemy odnaleźć więcej. Warto wspomnieć choćby, iż po swoim nawróceniu udał się on na pielgrzymkę do Monserratu, gdzie spędził noc przed wizerunkiem Czarnej Madonny. Po drodze z kolei miał odbyć nocne czuwanie przed figurką Matki Bożej w sanktuarium w Aránzazu. Najświętszą Maryję Pannę prosił ponadto o mistyczne złączenie z Chrystusem, którego miał doświadczyć podczas wizji w La Storta. Zob. C. de Dalmases, *op.cit.*, s. 43–45, 132–134.

¹¹² F. Birkowski, *26 Męczenników japońskich pamięć w roku pańskim 1597. Febr. 5. ukrzyżowanych* [w:] *idem, Kazania na święta doroczne*, 1628, s. 911. W rzeczywistości Birkowski wymienia jeszcze trzech innych męczenników, podając wyłącznie ich imiona. Chodziło mu mianowicie o franciszkanina Marcina od Wniebowstąpienia a'Aguirre oraz dwóch świeckich, najmłodszych w tym gronie: Ludwika Ibaraki (12 lat) i Antoniego Chenga (13 lat). Na temat poszczególnych męczenników oraz prześladowań, w wyniku których zginęli, zob. W.M. Macek, *Ewangelizacja Japonii*, Warszawa 2013, s. 109–118; H. Fros, *Święci i błogosławieni Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1992, s. 63–70.

Matka Boża towarzyszyć miała również jego nawróceniu. Założyciel Towarzystwa Jezusowego w swojej autobiografii wspominał o wizji, jakiej miał doświadczyć, kiedy dochodził do zdrowia po tym, gdy został ranny w Pampełunie, pisząc: „Pewnej nocy, gdy nie spał, ujrzał obraz naszej Pani ze świętym Dzieciątkiem Jezus”¹¹¹.

6. Święci męczennicy z Nagasaki: Paweł Miki (ok. 1565–1597), Jakub Kisai (1533–1597), Jan Soan de Goto (1578–1597)

Jeden ze swoich tekstów Birkowski poświęcił męczennikom z Nagasaki, beatyfikowanym w 1627 r. przez Urbana VIII. Dominikanin umieścił go na końcu zbioru kazań wydanego rok później w Krakowie. Kazanie *26 Męczenników japońskich pamięć w roku pańskim 1597. Febr. 5. ukrzyżowanych* zostało opatrzone tytułem *Męczennicy ubieleni we krwi Baranka* i mottem *Ci są, którzy przyszli z wielkiego utrapienia, i omyli szaty swoje, i ubielili je we krwi Baranka*, pochodzącym z 7 rozdziału Apokalipsy św. Jana. Pierwsza część kazania zawiera ogólne treści teologiczne dotyczące męczeństwa. Birkowski opierając się na 7 rozdziale Apokalipsy, koncentruje się na dwóch symbolach znamionujących męczenników, a mianowicie – na białej szacie i palmie. W drugiej części odnosi się natomiast do męczenników z Nagasaki ukrzyżowanych 5 lutego 1597 r. Wśród nich było trzech jezuitów, sześciu franciszkanów oraz 17 świeckich. Jedynie owych trzech jezuitów Birkowski wymienia z imienia i nazwiska, zapowiadając wcześniej: „Každy z nich godzien osobnego kazania, ja tylko na ten czas trzech wspomnę”¹¹². Najwięcej miejsca kaznodzieja poświęca Pawłowi Miki. Wspomina m.in. o jego działalności kaznodziejskiej, a w szczególności o kazaniu, jakie miał wygłosić z krzyża, wyznając wiarę w Chrystusa, przebacząc prześladowcom i wzywając ich do przyjęcia chrztu. Liczący w roku śmierci około 32 lata Paweł Miki był najdłużej w zakonie jezuitów i miał wkrótce przyjąć

święcenia kapłańskie. Jego towarzysze Jakub Kisai i Jan Soan de Goto swoje śluby złożyli natomiast w więzieniu dzień przed śmiercią. Dlatego Birkowski pisze:

Co jeśli pilnował drugich ten B. Paweł, co rozumiecie jako pilnował Braciej swej, jako B. Jakuba Kisai także *Societate*, koadiutora temporalnego, starego chrześcijanina w lecjach 64. będącego, dobrego człowieka; kochał się ten w rozmyślaniu Męki Pańskiej, temu pewnie przywodził na myśl, jako niegdy Jakubowi, i Janowi Apostołom, braci, Chrystus Jezus (i ten miał Jana de Goto lat 19. brata także, i w Zakonie i w śmierci na krzyżu), przywodził mowie na myśl one słowa: „Kielich Pański pić będziecie”¹¹³.

Biblijnym cytatem kluczem do alegorycznego spojrzenia na postać Pawła Miki był dla Birkowskiego fragment wersetu 8 rozdziału 23 Drugiej Księgi Samuela, który w tłumaczeniu dominikanina brzmi: „Siedzący na katedrze, jako najmędrzszy Xiążę między trzema, on jest jako młodziuchny robaczek drzewa”¹¹⁴. Zdaniem Birkowskiego owym „najmądrzejszym księciem” zawieszonym na drzewie krzyża, jako jeden z trzech jezuitów, był właśnie Paweł Miki. Krzyż, na którym wygłaszał kazanie, stanowił jego katedrę, on sam natomiast został porównany przez dominikanina z robaczkiem. Porównanie to nie było niczym nowym u Birkowskiego. Jak już wspomiano, w nieco innym kontekście użył go choćby w odniesieniu do Ignacego Loyoli. W analizowanym kazaniu czytamy:

Co nędzniejszego było nad Japona, nad Pawła Mikę tego, nad odrobinę tę? Urodził się w ziemi od słońca sprawiedliwości odległej, w narodzie od czarta poszarpanym, błędami pogańskimi podeptanym, zarażonym, w narodzie ostatnim podnóżkowym [...]. Z tego narodu tak lichego taki Kaznodzieja, tak zacny, widzicie,

¹¹³ F. Birkowski, *26 Męczenników japońskich pamięć...*, s. 912. Por. Mt 20, 23.

¹¹⁴ F. Birkowski, *26 Męczenników japońskich pamięć...*, s. 912. W tłumaczeniu Jakuba Wujka cytowany fragment wersetu brzmi: „Siedzący na stolicy, najmędrzy przedniejsi między trzema, on jest jako nasubtelniejszy robaczek w drzewie”.

¹¹⁵ F. Birkowski, 26 *Męczenników japońskich pamięć...*, s. 913.

¹¹⁶ *Ibidem*. Por. 1 Kor 1, 23–24.

¹¹⁷ F. Birkowski, 26 *Męczenników japońskich pamięć...*, s. 913.

jako na tej katedrze siedzi, jako wyznawa wiarę [...]; słyszycie, jako naucza narodów, jako odpuszcza nieprzyjaciołom, jako się modli za nie? Między tymi trzema, którzy dziś z Zakonu tegoż umierają, ten był najmędrszy, i najwymowniejszy, a był jako lichy robaczek, który cedry libańskie podcinał, armaty królewskie i światowe, strachy tyrańskie żelazne pogryzł¹¹⁵.

Paweł Miki poprzez swoją śmierć krzyżową stał się podobny do Chrystusa, który był „za robaczka od Żydów poczytany, na drzewo zawieszony”. Dalej Birkowski pisze: „Któraż stolica była Pana naszego jedno krzyż: krwawe to drzewo, ta morwa własna, na gałęziach jej był zawieszony namędrszy na katedrze robaczek drzewa”. Dominikanin, nawiązując do słów św. Pawła, zwraca uwagę, że krzyż, który jest głupstwem dla pogan, „u chrześcijan podobnym jest mądrości Bożej, morwie własnej”¹¹⁶. Nie bez powodu kaznodzieja porównuje krzyż do morwy. W starożytności była ona bowiem drzewem symbolizującym mądrość, a sok z niej podawano słoniom bojowym. Birkowski pyta więc, czy tak jak sok z morwy miał pobudzać słonie przed bitwą, tak „wylana krew Pańska na krzyżu, czy nie pobudza męczenników śś., aby ochotnie krew swoją także wylewali za Pana? Czy nie pobudziła tych 26 Męczenników, aby się gwałtem darli do takiej śmierci?”. Odpowiadając na to pytanie w odniesieniu do męczenników należących do Towarzystwa Jezusowego, dominikanin stwierdza: „Gdy posłyszeli ojcowie Zakonu tego o dekrete krzyżowym na chrześcijany, zaraz przygotowali sobie szaty białe, komże mówię i stuły, aby w tym habicie tak wesołym, jako prawdziwi synowie *Societatis*, i prawdziwi słudzy Chrystusowi, i kaznodzieje prawa Chrystusowego stanęli”¹¹⁷.

Swoje kazanie Birkowski kończy mową skierowaną do krzyża, w której powracają trzy główne symbole, jakimi się posługiwał, a więc biała szata, palma i robaczek. Czytamy w niej:

Okrutny krzyżu, którego się lękał wszystek świat, kędy teraz jest oścień twój i hańba? Widzisz robaczka tego, który na nim umierał [...]. Zgryzł cię ten robaczek, który o sobie mawiał: „A ja jestem robakiem, nie człowiekiem”¹¹⁸, ozdobiwszy krwią swoją, i narobiwszy z ciebie jedwabnych białych szat, i narodziwszy tak wiele palm triumfalnych, dla swych wybranych, którzy z palmą do królestw przyszli, i korony ozdobne wzięli z ręki Pańskiej¹¹⁹.

¹¹⁸ Por. Ps 22, 7.

¹¹⁹ F. Birkowski, *26 Męczenników japońskich pamięć...*, s. 914.

¹²⁰ M. Rowińska-Szczepaniak, *Święci rodziny dominikańskiej...*, s. 251–267.

7. Zakończenie

Powracając do przytoczonych na wstępie słów jezuitę Adama Makowskiego, który w kazaniu pogrzebowym poświęconym pamięci Fabiana Birkowskiego widział w nim dominikanina „w jezuitę przemienionego”, można postawić pytanie, czy słowa te nie były nieco przesadzone. Analiza kazań poświęconych świętym jezuickim pokazuje, że Birkowskiemu dobrze znane były ich biografie, a także charyzmat zakonu, z którym niewątpliwie był blisko związany. Trudno jednak w oparciu o samą treść kazań wyciągać w tym względzie zbyt daleko idące wnioski. Nie wyróżniały się one na tle tekstów poświęconych świętym jakimiś elementami, które mogłyby wskazywać na szczególną więź kaznodziei z Towarzystwem Jezusowym. Nie oznacza to bynajmniej, że taka więź nie istniała, zwłaszcza iż świadczą o niej inne dowody, o których była już mowa. Owa bliskość nie miała natomiast wpływu na dominikańską tożsamość kaznodziei. Birkowski niejednokrotnie dawał wyraz temu, iż czuje się członkiem dominikańskiej rodziny zakonnej¹²⁰. W łacińskiej oracji poświęconej Rajmundowi z Penyafort, zdając sobie sprawę, że jezuita szczytą się działalnością misyjną Franciszka Ksawerego i jego następców w indyjskim Goa, pisał: „Oddalcie zazdrość – pierwsi byli nasi Bracia [dominikanie], najmilszi Słuchacze, którzy we wschodnich Indiach metropolię Goa poddali pod jarzmo

¹²¹ F. Bircovius, S. *Raymundus, sive mare liberum Sanctis; in festo eiusdem Sancti, Oratio* [w:] *idem, Orationes ecclesiasticae*, s. 255.

¹²² I.P. Maffei, *Historiarum indicarum libri XVI. Selectarum item ex India epistolarum eodem interprete libri IIII. Accessit Ignatii Loiolae vita postremo recognita* [...], Venetiis 1589, fo. 6.

¹²³ M. Rowińska-Szczepaniak, *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort*..., s. 23–24.

Pańskiego krzyża¹²¹. Znamienne jest, iż powoływał się przy tym na dzieło *Historiarum Indicarum* autorstwa właśnie jezuita Giovanniego Maffeiego¹²².

Birkowski, pisząc o świętych (nie tylko jezuickich), wykazywał się dość szczegółową wiedzą na temat ich życia. Spośród poddanych analizie w niniejszym opracowaniu tekstem najlepiej osadzonym w biografii bohatera, umożliwiającym prześledzenie niemal całej jego życiowej drogi, było kazanie poświęcone Franciszkowi Borgiaszowi. W innych kazaniach kwestie biograficzne zostały raczej podporządkowane ogólnym założeniom dydaktycznym, stąd dominikanin zwracał w nich uwagę głównie na elementy istotne ze względu na konkretne wątki, które zamierzał poruszyć. Jak już wspomniano, nie było to zresztą niczym nowym, zarówno jeśli chodzi o jego teksty, jak i twórczość innych kaznodziejów epoki. Do absolutnego minimum elementy biograficzne Birkowski ograniczył w kazaniu na dzień Stanisława Kostki, na pierwszy plan wysuwając osobę Matki Bożej i jej zasadniczo poświęcając ten tekst.

Dominikanin w swoich kazaniach oddziaływał na słuchaczy za pomocą bogatych środków artystycznego wyrazu. Błyskotliwe metafory i porównania odnajdujemy we wszystkich tekstach Birkowskiego, ze szczególnym ich nagromadzeniem, jak pokazały dotychczasowe badania, mamy natomiast do czynienia w przypadku mów zamieszczonych w zbiorze *Orationes ecclesiasticae*¹²³, co potwierdzają również analizy poczynione w niniejszym opracowaniu. W tomie tym wyłącznie jedna mowa została poświęcona świętemu należącemu do Towarzystwa Jezusowego, a mianowicie – Franciszkowi Ksaweremu. Łacińska oracja wyróżnia się niewątpliwie pod względem wartości literackiej na tle pozostałych tekstów dotyczących świętych jezuickich, które z kolei zostały zamieszczone w zbiorach *Kazań na święta doroczne*. O ile w przeanalizowanych tekstach najczęściej można było się spotkać z metaforą militarną, choć nie dominowała ona w żadnym z nich, o tyle oracja poświęcona

Franciszkowi Ksaweremu została oparta na metaforyce marynistycznej. Oryginalność Birkowskiego polegała na tym, iż w mowie tej (podobnie zresztą jak w oracji poświęconej Rajmundowi z Penyafort) sięgnął po nią w nieco innym celu, niż czyniła to większość pisarzy staropolskich. Znacząca tego rodzaju metaforyki Edmund Kotarski pisał: „Metaforyka morska wkroczyła do utworów rozpatrujących najczęściej relacje: człowiek – tajemnica życia, człowiek – Bóg, cele eschatologiczne; jednostka – państwo; twórca dzieła sztuki – świat odbiorców, świat mecenasów. Wyznaczała strukturę stylistyczną poezji i prozy refleksyjnej, dydaktycznej, religijnej, politycznej; dochodziła do głosu w literaturze erotycznej”¹²⁴. Badacze wskazywali różne konteksty, w jakich do tematyki morskiej sięgali staropolscy twórcy. Podkreślali znaczenie w dawnej literaturze takich toposów, jak władca – sternik, czy państwo, jednostka – okręt zmagający się z morskimi falami¹²⁵. Nie zwracali natomiast uwagi na to, że sięganie po tematykę, a w konsekwencji także metaforykę morską łączyło się również z podejmowaniem problematyki misyjnej. Tak było właśnie u Birkowskiego. Wynikało to z faktu, że w jego czasach, aby móc ewangelizować nowe obszary, należało udać się w podróż morską. Stąd też biblijny cytat, po który w tym kontekście najczęściej sięgał dominikanin, pochodzący z rozdziału 18 Księgi Izajasza, mówił właśnie o wysyłaniu posłów przez morze. Misyjność została bardzo wyraźnie wpisana w charyzmat jezuitów i podkreślona już w *Formule Towarzystwa Jezusowego*. Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery i Franciszek Borgiasz pragnęli udać się na misje. Zamiar ten udało się zrealizować jedynie Ksaweremu, stąd nie dziwi szczególne wyeksponowanie tego wątku w poświęconych mu przez Birkowskiego tekstach. Owocem zapoczątkowanej przez Ksaweręgo działalności misyjnej jezuitów w Japonii stało się męczeństwo Pawła Miki, Jakuba Kisai i Jana Soana de Goto.

Swoje metafory marynistyczne dominikanin opierał m.in. na Piśmie Świętym i mitologii. Misjonarzy nazywał

124 E. Kotarski, *Metaforyka morska w literaturze staropolskiej* [w:] E. Sarnowska-Temeriusz, *Studia o metaforze*, Wrocław 1980, s. 77.

125 Zob. m.in. *ibidem*, s. 75–96; *idem*, *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995; W. Kubacki, *Żeglarz i pielgrzym*, Warszawa 1954, s. 41–61.

¹²⁶ E. Kotarski, *Metaforyka morska...*, s. 95.

¹²⁷ F. Bircovius, *op.cit.*, s. 277. Zob. Ps 89, 10.

kupcami pływającymi na okrętach bądź nawet samymi okrętami przemierzającymi ocean w poszukiwaniu ryb czy znajdujących się w ich pyszczkach staterów, przez które rozumiał dusze ludzkie. Ponadto misjonarzy zestawiał z takimi bohaterami związanymi z morzem, jak Jonasz czy argonauci poszukujący złotego runa, które także wyobrażać miało dusze. Przywoływany już Edmund Kotarski zwracał uwagę, iż metaforyka morska w okresie staropolskim „ujawniała z reguły negatywne aspekty świata i życia ludzi”¹²⁶. Tak było również w przypadku Birkowskiego piszącego choćby o głosicielu Ewangelii, który z Bożą pomocą poskromił morze (grzech) oraz wiatry (błędy), zaprowadzając głęboką ciszę. U dominikana metaforyka ta zdawała się mieć jednak niejednokrotnie nieco inne zabarwienie, wszak jeśli kaznodzieja pisał o misjach, morze było dla niego drogą, za pomocą której Dobra Nowina docierała na krańce świata. Z drugiej jednak strony, mogło stanowić ono również przeszkodę, będąc źródłem rozlicznych niebezpieczeństw. Stąd kończąc wstęp do łacińskiej oracji poświęconej Franciszkowi Ksaweremu, Birkowski pisał: „Błogosławiony jesteś, Panie, który otworzyłeś przed świętym Twoją drogę na morzu i ścieżki Twoje wśród wielu wód, który na lichym drewnie sprawiedliwie nawigując, niczym nowe Słońce Orientu życzliwie udzieliłeś wsparcia. Tobie cześć, Tobie chwała na wieki; Tobie, który «ujarzmiasz pyszne morze, Ty poskramiasz jego wzdęte bałwany»”¹²⁷.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka T.J., z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski, t. 3, Wilno 1896.

Bircovius F., *Orationes ecclesiasticae*, Cracoviae 1622.

Birkowski F., *Kazania na święta doroczne*, Kraków 1620.

Birkowski F., *Kazania na święta doroczne*, Kraków 1623.

Birkowski F., *Kazania na święta doroczne*, Kraków 1628.

Birkowski F., *Na pogrzebie Wielebnego Ojca x. Piotra Skargi [...]*, Kraków 1612.

Catalogus fratrum profitentium in conventu SS. Trinitatis Ord. Praed. 1509–1881, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, rkps K 9.

Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy Uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację, Kraków–Warszawa 2001.

Loyola I., *Ćwiczenia duchowe*, tłum. M. Bednarz [w:] I. Loyola, *Pisma*, W. Królikowski (oprac.), Kraków 2022.

Loyola I., *Listy wybrane. Do Franciszka Borgiasza, Księcia Gandii*, tłum. K. Jachimśka-Małkiewicz [w:] I. Loyola, *Pisma*, W. Królikowski (oprac.), Kraków 2022.

Loyola I., *Opowieść pielgrzyma. Autobiografia*, tłum. M. Bednarz [w:] I. Loyola, *Pisma*, W. Królikowski (oprac.), Kraków 2022.

Loyola I., *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 1, M. Bednarz (oprac.), Kraków 1969.

Maffei I.P., *Historiarum indicarum libri XVI. Selectarum item ex India epistolarum eodem interprete libri IIII. Accessit Ignatii Loiolae vita postremo recognita [...]*, Venetiis 1589.

Makowski M., *Obraz Wielebnego Ojca Fabiana Birkowskiego z Zakonu Dominika świętego Doktora wystawiony na kazaniu pogrzebnym*, Kraków 1636.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktyńskich tyńieckich (oprac.), Warszawa 1982.

Ribadeneyra de P., *Vita Francisci Borgiae Tertii Societatis Iesu Generalis*, Antverpiae 1598.

Skarga P., *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu, na każdy dzień przez cały rok [...]*, Kraków 1615.

Vita beati P. Ignatii Loiolae Societatis Iesu fundatoris, Romae 1609.

OPRACOWANIA

- Bońkowski S., *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1967.
- Brodrick J., *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1: *Początki Towarzystwa Jezusowego*, tłum. W. Baranowski, M. Bednarz, Kraków 1969; t. 2: *Święty Franciszek Ksawery*, tłum. W. Baranowski, M. Bednarz, Kraków 1969.
- Dalmases de C., *Ignacy Loyola. Życie i dzieło*, tłum. B. Steczek, A. Wołanin, Kraków 2002.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, L. Grzebień (oprac.), Kraków 2004.
- Fros H., *Święci i błogosławieni Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1992.
- Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1990.
- Hadrych Z., *Kazania jako źródło informacji o świętych i epoche*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, (1997), s. 383–412.
- Kosmana I., *Homilia hagiograficzna pół wieku po „Vaticanum II”*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 1–2 (2013), s. 73–83.
- Kotarski E., *Metaforyka morska w literaturze staropolskiej* [w:] E. Sarnowska-Temeriusz, *Studia o metaforze*, Wrocław 1980, s. 75–96.
- Kotarski E., *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995.
- Krochmal J., *Fabian Birkowski OP – lwowianin na królewskim dworze (ok. 1569–1636)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 8–9 (1991–1992), s. 37–55.
- Ks. Piotr Skarga SJ (1536–1612). *Życie i dziedzictwo. Rok Jubileuszowy*, R. Darowski, S. Ziemiański (red.), Kraków 2012.
- Kubacki W., *Żeglarz i pielgrzym*, Warszawa 1954.
- Macek W.M., *Ewangelizacja Japonii*, Warszawa 2013.
- Marecki J., Rotter L., *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013.
- O'Malley J.W., *Krótką historią jezuitów*, tłum. P. Bondaruk, Kraków 2021.
- Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 430–438.
- Parandowski J., *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, London 1992.
- Pazera W., *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 218–222.
- Pleszczyński A., *Apostoł Nowego Świata św. Franciszek Ksawery i Indianie. Kulturowe i historyczne konteksty wyobrażeń mieszkańców Indii i Dalekiego Wschodu przedstawionych na malowidłach dawnego kościoła jezuitów w Krasnymstawie*, „Rocznik Chełmski”, (1996), s. 75–108.
- Rahner K., *Die ignatianische Mystik der Weltfreudigkeit*, „Zeitschrift für Ascese und Mystik”, (1937), s. 121–137.

- Rowińska-Szczepaniak M., „Boga potrzeba panowie, gdy się na wojnę wybieracie”, czyli o sztuce dobrego bojowania w nauczaniu Fabiana Birkowskiego [w:] *Literatury i kultury. Studia i szkice pracowników Instytutu Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego*, M. Lenart, R.W. Wolny (red.), Opole 2020, s. 25–42.
- Rowińska-Szczepaniak M., „Drogocenny kamień”. *Fabiana Birkowskiego apoteoza postaci św. Jacka* [w:] *Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie*, E. Mateja, A. Pobóg-Lenartowicz, M. Rowińska-Szczepaniak (red.), Opole 2008, s. 237–248.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Fabian Birkowski i jego misyjne przepowiadanie. W 370. rocznicę śmierci kapelana obozowego, „Napis”, S. XII: Krwawy świt, mroczny dzień... Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej*, Warszawa 2006, s. 239–252.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Miejsce Fabiana Birkowskiego w dominikańskim „łańcuchu pamięci”* [w:] F. Birkowski, *Mowy akademickie i polemiczne. Orationes academicae et polemicae*, tłum. B. Gaj, B. Gaj, M. Rowińska-Szczepaniak (oprac.), Warszawa 2016, s. 163–197.
- Rowińska-Szczepaniak M., „*Miles pauperculus*” bohaterem zwierciadła Fabiana Birkowskiego [w:] *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, B.M. Puchalska-Dąbrowska, E. A. Jurkowska (red.), Białystok 2018, s. 215–239.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Święci rodziny dominikańskiej w oratorstwie Fabiana Birkowskiego*, „Bibliotekarz Podlaski”, 1 (2023), s. 251–267.
- Rowińska-Szczepaniak M., *Święty Jacek – Patron Królestwa Polskiego* [w:] F. Birkowski, *Mowy kościelne Fabiana Birkowskiego o świętym Jacku. Orationes ecclesiasticae Fabiani Bircovii Hyacinthinae*, tłum. B. Gaj, M. Rowińska-Szczepaniak (oprac.), Opole 2007, s. VII–XXX.
- Rowińska-Szczepaniak M., *The traces of the cult of St. Raymond of Penyafort in the preaching of Fabian Birkowski. A contribution to studies on the Dominicans' hagiographic writings in Old Poland*, „Folia Historica Cracoviensia”, 2 (2021), s. 7–41.
- Schurhammer G., *Na morzach Wschodu. Święty Franciszek Ksawery apostoł Indii 1506–1552*, Kraków 1997.
- Schurhammer G., *Święty Franciszek Ksawery Apostoł Indyj i Japonji*, tłum. S. Komorowski, Kraków 1927.
- Słownik polskich teologów katolickich*, H.E. Wyczawski (red.), Warszawa 1981.
- Sprutta J., *Wątki misyjne w nowożytnej ikonografii Świętego Franciszka Ksawerego (w wybranych dziełach sztuki)*, „Annales Missiologici Posnanienses”, (2019), s. 119–133.
- Stolarski P., *Friars on the Frontier. Catholic Renewal and the Dominican Order in Southeastern Poland, 1594–1648*, Surrey–Burlington 2010.
- Suau P., *Św. Franciszek Borgiasz trzeci generał Towarzystwa Jezusowego. Jego życie – cnoty i chwala*, tłum. S. Bartynowski, Kraków 1931.

- Świerzawski W., *Homilia hagiograficzna w posoborowej odnowie życia chrześcijańskiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 2–3 (1979), s. 139–148.
- Wichrowicz C.J., *Słownik polskich pisarzy dominikańskich*, Kraków 2012.
- Wilk S., *Kompozycja kazań Fabiana Birkowskiego wobec tradycji kaznodziejstwa średniowiecznego* [w:] *Staropolskie teksty i konteksty*, J. Malicki, T. Banaś (red.), Katowice 2004, s. 68–78.
- Żrałko D., *Biografia Fabiana Birkowskiego w świetle kazania pogrzebowego Adama Makowskiego i badań archiwalnych*, „Pamiętnik Literacki”, 2 (2005), s. 215–227.
-